

Sprawy zjednoczenia Niemiec i kryzys w Zatoce Perskiej były głównym tematem rozpoczętego w poniedziałek w Monachium kolejnego szczytu francusko-zachodnio-niemieckiego. Kanclerz RFN Helmut Kohl i prezydent Francji Francois Mitterrand omawiali także sprawy przyszłości francuskich wojsk stacjonujących na terytorium RFN, co jest pozostałością stworzonego po drugiej wojnie światowej systemu bezpieczeństwa.

Rozmowy Mitterrand - Kohl będą kontynuowane również dziś i zostaną ogłoszone ich wyniki. (PAP)

W URM o kulturze i policji

Od przedstawienia przez ministra Kultury Izabelę Cywińską raportu w sprawie kultury w okresie przejściowym, który dotyczy m.in. kwestii jej finansowania rozpoczęło się wczoraj posiedzenie Rady Ministrów. Rząd omówił także tematy związane z funkcjonowaniem policji. (PAP)

Akademia podbija świat

ROK TEMU rozpoczęła w Białymstoku działalność Filia Międzynarodowej Akademii Nauk San Marino. Wczoraj w auli im. S. Urbańskiego Politechniki Białostockiej miała miejsce inauguracja Międzynarodowej Sesji Uniwersyteckiej, która trwać będzie do 25 września. Uczestniczy w niej 70 osób z 10 krajów świata. Uroczystość odbyła się w języku esperantkim, jako że akademie, nastawiona na funkcjonowanie wśród różnych narodów, sztuczny język dr. Zamenhafa uważa za najlepszą formę komunikowania się.

Senat Międzynarodowej Akademii na czele z jej rektorem Helmarem Franco przybrany w białoniebieskie narodowe barwy San Marino pasował na polskiego członka Akademii prof. Francisz-

Wiana na funkcjonowanie

Wielki gwiazda igrzysk olimpijskich w 1972 r. w Monachium. Nic dziwnego, że ta filigranowa dziewczyna z kucykami (zaledwie 150 cm wzrostu) podbiła serca. Dosłownie wyciągnęła złote medale w ćwiczeniach wolnych i na równoważni, dorzuciła srebro na

Spotkania tak, ale jakie?

W trzecim i ostatnim już zarazem dniu spotkań wigilijnych „Kultura i środowisko” ich uczestnicy byli wczoraj gośćmi Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach. Mieli porozmawiać z dyrektorami nie-

których Wydziałów UW, przedstawicielami sił społecznych, sejmiku samorządowego, a przede wszystkim z wojewodą.

Rozmowa z posłem JANUSZEM SZYMAŃSKIM — wiceprzewodniczącym PKLD

Najbliższe dni nie zapowiadają dla posłów nawet chwili wytchnienia. Powszechnie przypuszcza się, że parlament podejmie bardzo ważne decyzje. Istotnie, czwartkowe i piątkowe, 20 i 21 września posiedzenie Sejmu przyniesie odpowiedzi na wiele problemów i pytań, które obecnie nurtują nasze społeczeństwo. Rozpatrzone zostanie bowiem kalendarz zmian politycznych, a w domyśle wyborczych, czyli czasu trwania obecnej kadencji Sejmu i Senatu, trybu i formy wyboru prezydenta, uchwalenia konstytucji. Nie są też odosobnione opinie co do potrzeby i celowości istnienia oraz koncepcji drugiej Izby. Debata zapowiada się więc niezwykle interesująco.



Niestety, z prognozą białostockich synoptyków wynika, że rolnicy nadal będą mieć wykopki w kratkę. Na dziś przewidziane jest zachmurzenie przeważnie umiarkowane. Temperatura maksymalna 13-15 st. C., minimalna 3-5 st. C. Wiatr słaby, południowo-wschodni. Jutro wzrost zachmurzenia i opady deszczu. (12)

Gazeta Współczesna

DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1.
Nr 181 (12 032)
Cena 400 zł

WTOREK, 18 WRZEŚNIA 1990 r.
Imieniny: Ireny, Irmy, Józefa,
Stanisława, Stefanii, Jelizawiey, Raisy

- Reanimacja „starej” złotówki za rok
- dwa ■ Z workiem forsy po zakupy?
- Nowe monety: dziesięć i sto tysięcy

Niepokoje przed wymianą

NAJDROBNIJSZE wydatki nie sięgają dziś niżej dwustu złotych, a setka z podobizną Ludwika Waryńskiego pełni rolę bilonu. Inflacja, z którą walczy cała armia ludzi pod wodzą wicepremiera Leszka Balcerowicza nie daje się zdusić i w dalszym ciągu przerabia

grube „bilety Narodowego Banku Polskiego” na coraz drobniejsze. Nic dziwnego, iż NBP jako bank emisyjny zapowiada za rok czy dwa wymianę pieniędzy, którą fachowcy wołają nazywać denominacją złotówki. Ciąg dalszy na str. 2

■ Ambasador Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Branko Puharic zakończył misję w Polsce i 17 bm. opuścił Warszawę.

■ Niezależny Krajowy Związek Zawodowy „Solidarność Weteranów Pracy” wystosował apel do uczestników wtorkowego spotkania w siedzibie Prymasa Polski o pozytywne rozwiązanie problemu ludzi zależnych do najstarszego portfela emerytalno-rentowego.

■ Policja kolumbijska podała w niedzielę, iż znalazła 500 kilogramów materiałów



wybuchowych, które przemysłowcy narkotyków zamierzali użyć w serii ataków na policję i władze cywilne.

■ Sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Wietnamu Nguyen Van Linh złożył potajemnie wizytę w Chinach na początku września w celu omówienia kwestii normalizacji stosunków między obu krajami. Podały o tym źródła wietnamskie i dyplomatyczne w Hanoi.

■ W wyniku zamachów bombowych zginęły w niedzielę w polskiej prowincji Pendżab trzy osoby, a 25 zostało rannych. Poinformowały o tym pakistańskie agencje prasowe.

■ Rząd brytyjski podjął w poniedziałek decyzję w sprawie wydalenia ze swego terytorium 43 Irakijczyków, w tym 6 dyplomatów. (opr. R)

Nowy lek przeciwrakowy

Jak poinformował dziennikarz PAP zastępca dyrektora ds. produkcji Zakładów Farmaceutycznych „Polfa” w Jeleniej Górze. Andrzej Jarczyński — najbardziej licząca się nowość produkcyjną tej fabryki w najbliższych miesiącach będzie lek o działaniu przeciwnowotworowym „Mitoxantron” w ampulkach. Opracowano go wspólnie z Instytutem Przemysłu Farmaceutycznego. „Mitoxantron” ukaże się na rynku w pierwszej połowie przyszłego roku.

Innymi nowościami tej fabryki będzie m.in. „Danazol” w tabletkach, lek hormonalny, stosowany w leczeniu zaburzeń endokrynologicznych u kobiet, który ukaże się na przełomie roku. Kolejne leki — to „Depo-Medrol” — preparat o działaniu przeciwzapalnym, oparty na licencji amerykańskiej firmy „Upjohn”, który będzie dostępny w drugiej połowie przyszłego roku oraz „Vratisolin” — lek pomocny w leczeniu schorzeń na tle wirusowym, np. półpaśca. Ten ostatni będzie dostępny w aptekach na przełomie listopada i grudnia. (PAP)

Dojdzie do przedstawienia konkretnych projektów. Nie można też zapomnieć, że debata zostanie poprzedzona spotkaniem u Prymasa przedstawicieli sił politycznych i wielu środowisk społecznych. Ani data spotkania, ani

Od polityki do pieniędzy

lista gości nie zostały wybrane przypadkowo. Kontrakt „okrągłego stołu” zrealizowany został bowiem szybko, gdyż w półtora roku, a więc w czasie o wiele krótszym niż to przewidywali jego uczestnicy. Sejmowa dyskusja jest więc zarazem i bardzo potrzebna i bardzo ważna. Nie lubię

Wałęsa na prezydenta

Zgodnie z wcześniejszymi enuncjacjami, 17 bm. w południe, w siedzibie Solidarności w Gdańsku, Lech Wałęsa w obecności dziennikarzy potwierdził, że zamierza ubiegać się o urząd prezydenta. Zdecydowałem — powiedział — w dniu dzisiejszym. Poddaję pod społeczną akceptację moją gotowość kandydowania w wyborach powszechnych na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to dla mnie — oświadczył — dopełnienie przysięgi złożonej w sierpniu 1980 roku. (PAP)

Ekshumacje pod Charkowem — nieco później

Ministerstwo Sprawiedliwości otrzymało za pośrednictwem konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie wiadomość, iż prokuratura Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej wyznaczyła ekshumację zwłok polskich oficerów w rejonie Charkowa na 26 i 27 września 1990 r.

Z informacji można wnioskować, iż wbrew wcześniejszym ustaleniom uległy zmianie warunki zaplanowanej czynności. W związku z tym w dniu 18 września wyjedzie do Kijowa zastępca prokuratora generalnego Stefan Śnieżko celem wyjaśnienia sprawy i wyegzekwowania wcześniejszych ustaleń dotyczących pełnej ekshumacji przy udziale 9-osobowej grupy polskich prokuratorów i biegłych. Listę osób zgłoszonych do czynności procesowych przekazano władzom radzieckim na początku września br. (PAP)

Hiszpanka „Miss International - 90”

Łzy radości popłynęły z pięknych oczu osiemnastoletniej Hiszpanki Sylwii De Esteban, gdy konferansjer — wytrzymawszy pełną napięcia pauzę — ogłosił jej zwycięstwo w konkursie „Miss International - 90”.

W niedzielę, późnym wieczorem zakończył się prestiżowy konkurs piękności, w którym uczestniczyły przedstawicielki 50 krajów. Ostatnia, finałowa część konkursu odbyła się na terenie wystawy kwiatów w Osace „Expo - 90”. Po serii prezentacji jury ogłosiło nazwiska laureatek. Drugie miejsce zajęła 19-letnia studentka medycyny z Czechosłowacji Ingrid Ondrovikova, a trzecie 23-letnia Hawajka Nadine Tanega. (PAP)

EKSPRESEM

Wcale nie „szewski”

Pracownicy oddziałów pomocy doraźnej w Białymstoku, Łomży i Suwałkach zgodnie stwierdzili, iż z reguły początek tygodnia to w pogotowiu ratunkowym urwanie głowy. Jest wtedy o wiele więcej wyjazdów, interwencji, szarpaniny. W Łomży i Suwałkach nie było, na szczęście, poważniejszych wypadków.

W Białymstoku Oddział Pomocy Doraźnej przy ul. Krasieńskiego musiał korzystać z pomocy karetka Rejonowego Pogotowia Ratunkowego. Najważniejsza interwencja była ok. godz. 13, kiedy to trzeba było zabrać kilkunastoletnią pasażerkę „Poloneza”, którego przy ul. Produkcyjnej w Białymstoku „sprasował” niemiecki w harmonijkę samochód ciężarowy. Dzwieczyna doznała wstrząsa mózgu i wielu ogólnych urazów, i oczywiście trafiła do szpitala. Do godz. 18 pogotowie przy Krasieńskiego odnotowało (od rana) ok. 150 wyjazdów!!!

Jak sąsiad z sąsiadem

Wczorajszej nocy we wsi Kamionka (gmina Głębokie) do sąsiada wszedł sobie mieszkający przez plot kto? Oczywiście — sąsiad! Nie byłoby w tym nic dziwnego, chociaż pora to na odwiedzin nie

Ciąg dalszy na str. 2

Im się to opłaca...

Bill Cosby, gwiazda amerykańskiej telewizji, zdetronizował piosenkarza Michaela Jacksona na szczycie tegorocznej listy najlepiej zarabiających artystów estradowych świata. Według dwumiesięcznika ludzi interesu „Forbes”, Bill Cosby — osłagając za dwa minione lata łączny wynik 115 milionów dolarów — pokonał Michaela Jacksona, którego wpływy szacuje się na 100 milionów dolarów.

Ciąg dalszy na str. 2

używać wielkich słów, ale debata i jej rezultaty będą miały ogromne znaczenie dla Polski zarówno na dziś jak i na przyszłość.

— Czy ma pan zamiar wystąpić z trybuny sejmowej?

— Już się zapisałem do głosu. Wiem, że z naszego regionu ma zabrać głos także Włodzisław Cimoszewicz. Co do innych kolegów postów decyzje zapadną zapewne na posiedzeniach ich macierzystych klubów parlamentarnych.

Uprowadzając ewentualne pytanie chcę wyjaśnić, że nie napisałem jeszcze tekstu przemówienia. Nie wykluczam też, że zajdzie potrzeba pewnej improwizacji niejako „na gorąco”. ustosunkowania się natychmiastowego do wypowiedzi poprzedników czy też przedmówcy polemiki, a nawet riposty. Ale tak właśnie powinno być w parlamencie.

— Czynnici uczestniczy pan w działalności Funduszu Daru Narodowego..

Ciąg dalszy na str. 2

Od polityki do pieniędzy

Ciąg dalszy ze str. 1

Jestem członkiem pięcioosobowego Zarządu, którego prezesem jest senator Andrzej Wajda, a przewodniczącym Rady Nadzorczej — prymas Polski, kardynał Józef Glemp. Fundusz nawiązuje do pięknej tradycji przedwojennego FON — Funduszu Obrony Narodowej. Ma za cel gromadzenie środków na pomoc w czterech najważniejszych sferach naszego życia społeczno-gospodarczego: nauki i oświaty, kultury, ochrony zdrowia, ekologii. Pragniemy okazywać szczególną pomoc tym niedoinwestowanym dziedzinom, które znalazły się w bardzo trudnej sytuacji w wyniku przekształcania naszej gospodarki będącego istotnym elementem programu wicepremiera Balcerowicza.

Każdego miesiąca Zarząd Funduszu Daru Narodowego, przyznaje — w oparciu o przedstawione wnioski — określone kwoty na konkretne cele. Ostatnio przekazano 300 mln zł na dokończenie rozbudowy Domu Pomocy Społecznej w Choroszycy i 200 mln zł na rozbudowę Szpitala Położniczo-Ginekologicznego w Białymstoku przy ul. Warszawskiej. Są to placówki o znaczeniu dla całego naszego regionu. Województwo białostockie otrzymało ogółem z Funduszu półtora miliarda złotych, z tego m.in. 500 mln zł na dwie szkoły w gminie Korcyń i 400 mln zł na Społeczne Liceum im. ks. Jerzego Popiełuszki.

Ponadto, w wyniku mojej interwencji poselskiej podjętej po zapoznaniu się z dramatyczną sytuacją Państwowego Domu Dziecka w Białymstoku, zjawili się bowiem właściciele obiektu, minister Finansów przeznaczył 2,1 mld zł na wykup tego budynku. Los prawie setki dzieci został uratowany. Wspomniana kwota przekraczała bowiem możliwości budżetu terenowego. Ponadto minister Finansów przeznaczył 2 mld zł na rozbudowę wspomnianego szpitala.

— W jaki sposób powstaje Fundusz Daru Narodowego?

— Źródłem są wpłaty instytucji, przedsiębiorstw, zakładów pracy, spółek oraz osób prywatnych. Notujemy liczne przejawy wrzucanej ofiarności. Do dyspozycji Funduszu i Prymasa ludzie przekazują obrączki, pierścienie, bardzo cenne przedmioty. Niebawem urządzimy aukcję tych darów.

Dodam tutaj, a jest to ważna informacja dla spółek i przedsiębiorstw, iż wpłaty na Fundusz — z uwagi na cel wyjątkowo piękny i szlachetny — powodują zwolnienie tych kwot z wszelkich powinności podatkowych.

Korzystając ze sposobności i gościnnych ławów „Gazety Współczesnej” pragnę zapowiedzieć do mieszkańców województw suwalskiego, łomżyńskiego i białostockiego o wsparcie Funduszu Daru Narodowego. Potrzeb jest wiele, a Fundusz — zgodnie z ustawą sejmową — będzie działał do 11 listopada br. Liczę na wsparcie i zrozumienie. Pamiętajmy: kto szybko daje — ten dwa razy daje.

— Gdzie należy dokonywać wpłat?
— Oto konto: Fundusz Daru Narodowego, Oddział Okręgowy NBP, Warszawa, nr 1052-601555-180.

Rozmawiał: BOHDAN HRYNIEWIECKI

Im się to oplaca...

Ciąg dalszy ze str. 1

Trzecie miejsce na liście zajmuje zespół „Rolling Stones”, który głównie w wyniku niedawnego tournée uciął 88 milionów dolarów. Kolejne, „niemedalowe” miejsce w pierwszej dziesiątce zajęli Steven Spielberg — 87 milionów, zespół „New Kids on the Block” — 78 milionów, Oprah Winfrey — 68 milionów, Sylvester Stallone — 63 miliony, Madonna — 62 miliony, Arnold Schwarzenegger — 55 milionów i karykaturzysta z „Peanuts” Charles Schultz — 54 miliony.

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

Był stosowna, gdyby nie skutki owych odwieczeni. Przechodzący mianowicie wziął ze sobą „na drogę” przyrząd tak nietowarzysty, jak siekiera. W czasie nocnej „dyskusji” tak mocno poturbował owym narzędziem czwórkę bliskich znajomych, iż dwóch z nich doznało ciętych ran głowy i powędrowało do gipsowego szpitala. Jedno w tym wszystkim jest pewne: uczestnicy obydwu „dyskusyjnych” stron byli mocno pod gazem i to chyba wiele tłumaczy!

Emeryt „pod pistoletem”

Wczorajszego wieczora do mieszkania mieszkańca Głębokiego, emeryta Józefa F. wtargnęło trzech mężczyzn. Nie zamierzali bynajmniej pytać o godzinę. Jeden z nich wygarnął starszemu panu niemal w twarz z gazowego pistoletu. Potem związał Józefa F., zakneblowali i zabrali się za plądrowanie mieszkania. Jak stwierdził poszkodowany — zrabowano mu ok. 2 tys. dolarów i kilka innych, wartościowych rzeczy. Bandytom (jak na razie) udało się zbiec. Trwa dochodzenie. (mip)

W SKROCIE

Ambasada hiszpańska w Kujawie została otoczona przez wojska irackie i odcięta od wszelkiej łączności ze światem. Podniósł minister Spraw Zagranicznych Hiszpanii Francisco Fernandez Ordonez, który przebywa w Brukseli na sesji EWG.

W wyniku katastrofy drogowej, do której doszło w niedziele w północno-wschodniej części Hondurasu, śmierć poniosło co najmniej 40 osób. Prawie wszystkie ofiary — to dzieci.

W Koszalinie opóźniła się sprzedaż książki telefonicznej. Stało się tak dlatego, ponieważ drukowana ona była w Szwecji i zanim wpuszczono ją do kraju, musiała przejść... „formalności celne”.

Zakłady Przemysłu Wełnianego „Merilana” w Białymstoku — aby zdobyć odbiorców krajowych — dokonała obniżki cen. Przy sprzedaży tkanin ubraniowych czesanowych zastosowano bonifikaty 30 proc., a tkanin elastanowych 15 proc.

We Wrocławiu nieznanymi sprawcy poważnie uszkodzili 17 busów. Pomnik ku czci ofiar stalinizmu. Ukradziono też dwa krzyż z brązu z tego pomnika.

W poniedziałek na wiecu antyamerykańskim w Manili lewicowi demonstranci obrzucili specjalne jednostki policji filipińskiej bombami własnej produkcji. Według świadków, rannych zostało co najmniej 3 policjantów oraz 3 osoby cywilne. (tour. W)

Ciąg dalszy ze str. 1

Stawa Korbutów, w której swobodnie posługiwano się językiem polskim. Część rodziny zamieszkiwała zresztą po polskiej stronie granicy.

Publiczność wstrzymywała dech, kiedy Olga przemyciała jak błyskawica nad przyrządem. Jej kombinacje ćwiczeń zdecydowanie były najtrudniejsze, a nieustraszona Białorusinka wykonywała je z lekkością piórka. Pisano: „Mała Oleńka jest zaprzeczeniem prawa grawitacji”.

Olga Korbut - siostrą miłosierdzia

Później nastąpiło kilkanaście lat, podczas których przyszło Oldze żyć w izolacji. Dawna sława, dawne przewagi — wszystko poszło w cień zapomnienia. Żył z swym małżonkiem — Leonidem, śpiewakiem w pop-owej orkiestrze i wychowywała synka, dziś jedenastoletniego Ryszarda. Mieszkają w Mińsku, odległym o 200 km od Czarnobyla...

Olga mówi, że wtedy — 18 lat temu — była po raz ostatni szczęśliwa. Później przeżywała silną depresję. Działające sportowi odsunęli ją, świat sportu — który niegdyś leżał u jej stóp — całkowicie o niej zapomniał. Olga znalazła nowy sens życia.

Ciąg dalszy ze str. 1

Prezes Władysław Baka podkreśla, że nastąpi to nieprędko, że operacja będzie powolna i obojętnie się bez strat. Po prostu przez pewien dłuższy czas pozostawają mają w obiegu „stare” pieniądze obok „nowych”. W podobny sposób wprowadzano reformę franka i dinara, przewidując dostatecznie wiele miesięcy, na to, by można było stopniowo wyzywać się wycofywanych banknotów i bilonu.

Zanim oswoimy się powszechnie z takimi informacjami i nasłuchamy panikarskich interpretacji, jakich nigdy nie brakuje, musimy używać tego, co już mamy w obiegu. Bilonu brzęczy nam coraz mniej. Nie był wycofywany z rynku. Raczej znikł powoli w podręcznych zbiorach, zawierzał się gdzieś w domowych kątach jako zestaw coraz mniej wartych monet. Już w ub. roku (a więc dość dawno) ukazało się zarządzenie ministra Finansów, a właściwie coś pośredniego rangą między dobrą radą i nakazem, w którym zalecano zaokrąglanie wydawanych w formie reszty albo księgowanych sum do pięciu złotych w górę. Dziś, by wybrnąć z kłopotów przy zwykłych zaku-

Spotkania tak, ale jakie?

Ciąg dalszy ze str. 1

Spotkanie się odbyło, ale w gronie mniej reprezentatywnym niż planowano. Wojewoda nie mógł przybyć. Zastępował go dyrektor Wydziału Spraw Społecznych — Grzegorz Kubaszewski. Nie widziałem też przedstawicieli sił społecznych i sejmiku samorządowego. Dyrektor od finansów UW — przeprosił i opuścił salę już przed godz. 11. Komisarz artystyczny spotkań prof. Andrzej Strumiłło nie ukrywał, że spodziewał się większego zainteresowania ze strony gospodarzy. Obecnością wybitnych twórców i naukowców. A byli wśród nich dyrygent i kompozytor Jan Krenz, rektor warszawskiej ASP — Jan Tarasin, prof. Gustaw Zemła, prof. Stefan Kozłowski i wielu innych osób, z których opinia należałoby się liczyć. Szczególnie wtedy, kiedy chcą mówić o problemach woj. suwalskiego i pomocy w ich rozwiązywaniu. Powstała sytuacja najlepiej ilustruje jedną z wypowiedzi w dyskusji. Nie patrzcie na nas, jak na jakichś pięknoduchów, ale na ludzi, którzy przyjeżdżali tu, aby coś konkretnego zrobić dla tej ziemi”.

Japońskie cacko

Japończycy mają okazję podziwiać pierwszy w świecie model produkowanego seryjnie samochodu sportowego, którego karoserię wykonano z aluminium. Jego producentem jest japońska „Honda”.

Dzięki zastosowaniu aluminium zmniejszono ciężar samochodu o 200 kg. Pozwoli to — zdaniem

Tegoroczne spotkania — jak zaznaczył prof. A. Strumiłło — i tak ze względów finansowych są mocno okrojone. Dotyczy to zarówno liczby uczestników, jak i czasu trwania. Doszły jednak do skutku, aby zachować ich ciągłość i możliwość spotkań z odnowioną administracją województwa.

Zastanawiano się więc: co dalej? O tym, że spotkania powinny być kontynuowane, nikt nie miał wątpliwości. Muszą to być jednak spotkania inne niż dotychczas. Musi się zmienić ich formuła, a co najważniejsze stosunek do wypracowanych wniosków i ustaleń, które należy konsekwentnie wcielić w życie. Nie może być np. tak, że mówi się, jak ma wyglądać remont zespołu klasztorowego w Wigorzach, a to co się tam czyni nie ma nic wspólnego, albo niewiele z wymogami ochrony zabytków. (m)

japońskich ekspertów — na skuteczną rywalizację z najlepszymi maszynami tej klasy na świecie: Ferrari (Włochy) i Porsche (Francja).

Cena modelu o nazwie NSX jest rekordowa na rynku japońskim — ponad 8 mln jenów (ok. 60 tys. dol.). „Honda” planuje produkować 200 takich wozów rocznie. (PAP)

Olgi równa jest sumie 500 marek zachodniemieckich). W okresie kiedy odnosiłam sukcesy nie można było ich zamienić na pieniądze premie. Teraz występuję w programach telewizyjnych, pokazach na których zarabiam pieniądze dla poszkodowanych. Mają oni szanse przeżycia jedynie pod warunkiem przeprowadzenia transplantacji szpiku kostnego i transfuzji krwi. Potrzeba na to środków finansowych.

— Chciałabym mieć jeszcze jedno dziecko — mówi Olga.

Będzie to możliwe pod warunkiem poprawy mojego stanu zdrowia. Radzono mi abym przeniosła się do USA i poddałam leczeniu. Nie jest to możliwe. Wraz z moim mężem zbyt kochamy swój kraj aby się wyprowadzić. Nawet niebezpieczeństwo wynikające ze stałego pobytu w strefie skażonej nie zmienia naszego postanowienia.

Dziś Olga znów jest wiele popularna w swoim kraju. — Kiedy wracam z podróży do domu, zgłaszają się do mnie różni ludzie z prośbą o radę i pomoc. Jestem dla nich ostatnią deską ratunku. Niektórzy mówią o mnie... siostrą miłosierdzia.

pach (że nie wspomnę o dużych operacjach finansowych) wypadałoby robić to samo z pięćdziesiątkami, na co także podobno jest błogosławieństwo resortu Finansów.

Jeśli już piszę o tym, co znika z walutowego rynku wypadałoby wspomnieć o nieudanych banknotach dwustutysięcznych. Będą one jeszcze jakiś czas pozostawać w o-

Niepokoje przed wymianą

biegu, lecz w coraz mniejszych ilościach. Bankowcy z NBP w Białymstoku nie potwierdzają wiadomości, iż zasadniczy wpływ na ten fakt miało fałszowanie tych pieniędzy; w woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim znalaziono raptem kilkanaście podrabianych dwusetek, a w kraju kilkadziesiąt. Chodzi raczej o fakt, że banknot nie jest udany. Przygotowywano go i drukowano w pośpiechu, a to nie sprzyja ani trwałości projektu, który wyraźnie nie pasuje do koncepcji całej serii, ani precyzji wykonania. Zwykle jest na to wszystko z półtora roku, a tym razem

cały proces trzeba było zmieścić w sześciu miesiącach.

Dwusetka powoli schodzi z rynku. W każdym razie każdy egzemplarz, który trafi do NBP już do obiegu nie wraca. Nie zapowiada się w jej miejsce innego banknotu. Muszą nam aż do wymiany wystarczyć pięćdziesiątki tysięcy, setki i pięćsetki, te z Sienkiewiczem, o których dostatecz-

ne ilości troszczą się specje od emisji.

Oczywiście sam fakt, że bilon szybko traci na wartości nie przesądza o rezygnacji z niego. Poza tym o wprowadzaniu nowości decydują względy użytkowe, numizmatyczne itp. Stąd na niewielkim poziomie utrzymana będzie emisja monet okolicznościowych z serii królewskiej, która na razie kończy Władysław Jagiełło i serii „Polacy na frontach II wojny światowej”.

W tych dniach pojawia się nowa moneta z miedzi i niklu o nominale 10 tysięcy złotych. Upamiętnia 10-lecie po-

Akademia podbija świat

Ciąg dalszy ze str. 1

ka Skalniaka z krakowskiej Akademii Ekonomicznej. Kierownikiem teatru jest białostockiej Filii jest Tyberiusz Tyblewski.

Akademia San Marino stanowi w naszym mieście przedproże oczekiwanego Światowego Centrum Esperanta. Przygotowuje wykształconych ludzi władających międzynarodowym językiem. W Europie Wschodniej istnieje jednak zupełnie odmienny system nauczania niż na Zachodzie. W związku z tym Senat Akademii powołał komisję do przekształcenia regulaminowych. Ustalono też zasady przyjmowania osób nie mających matury, które mogłyby ją uzyskać przed specjalnie do tego powołaną 11-osobową komisją. Wkrótce w Berlinie Zachodnim ma być założona spółka, która zajmie się zbudowaniem w Białymstoku siedziby Akademii. Zdecydowano też, że następne sesje odbywać się będą z udziałem Polaków także w San Marino.

Międzynarodowa Akademia podbija Europę. Od 1 października rozpoczyna działalność jej filia w Rumunii. Powstaną punkty konsultacyjne w Grecji, Czechosłowacji, Jugosławii i na Węgrzech.

Może w końcu mieszkańcy miasta, które zainspirowało dr. Zamenhafa do językowego eksperymentu ulegną urokowi i pozytywkom esperanta. Z zażdrością obserwowało się na sesji polskiego studenta porozumiewającego się bez kłopotów z Chińczykiem. Za pomocą esperanta. Saluto. (BAN)

Pożar na tankowcu

W niedzielę na pokładzie tankowca „Jupiter”, rozładowywanego w porcie w pobliżu Baw-City (stan Michigan) nad jezioro Huron, nastąpiła silna eksplozja. Według najnowszych danych, jedna osoba zginęła i 17 członków załogi statku zostało rannych. Tankowiec załadowany był 3,8 mln litrów benzyny. (PAP)

Śmierć z głodu

Z danych statystycznych ONZ wynika, że obecnie w ciągu trzech dni rozstaje się z życiem śmiercią głodową tyle ludzi, ile zginęło w skutek zrzucenia pierwszej bomby atomowej na Hiroszimę w 1945 r. Ocenia się, że obecnie z głodu umiera na całym świecie rocznie 30 mln ludzi, w tym 18 mln dzieci. (PAP)

wstania „Solidarność” i będzie dość powszechna.

Inną atrakcją, nie tylko dla kolekcjonerów, stanowi wchodząca do obiegu srebrna moneta o nominale 100 tysięcy złotych i faktycznej wartości o 20 tysięcy zł wyższej. Wybito ją na cześć poległych przed laty stoczniovców z Wybrzeża. Rozprowadzana przez bank PKO BP ma na obwodzie napis Rzeczpospolita Polska, orla w koronie, a na rewersie Trzy Krzyże Gdańskie.

Takich nowości nie będzie wiele, tym bardziej, że rozpoczęły się już długotrwałe i żmudne prace nad przygotowaniem denominalizacji złotówki, do którego to procesu mamy być gotowi najwcześniej za kilkanaście miesięcy. Będzie wtedy pewne czy to wymiana np. tysiąca „starych” złotych na jedną „nową” czy też proporcje będą inne. Nie ma sensu przyspieszać tego tempa, bo kłopotliwa reforma należy dobrze przygotować. Z drugiej strony nie sposób oprzeć się niepokojom, że inflacja wciąż galopuje i grozi nam może kiedyś wędrowka do kasy czy po zakupy z pękatymi workami byle jakiej forszy.

ANDRZEJ POLAKOWSKI



PGO Białystok

Kwiaty, doniczki i... coś jeszcze

Po lekkim zachwianiu stabilności finansowej w pierwszych miesiącach br. spowodowanych ogromnymi wyciekami cen energii Państwowe Gospodarstwo Ogrodnicze Białystok nie tylko, że złapało równowagę, ale potrafiło już zarobić ponad 1,5 mld złotych i częściowo zainwestować je w modernizację zakładu oraz w mieszkania dla pracowników.

Mimo tych znakomych wyników finansowych, portfele tak dyrekcji jak i załogi nie pękają w szwach. Płace w firmie kształtują się na poziomie 700 tys. zł, co w zestawieniu z dochodami, zaczyna być po prostu śmieszne. Tzw. popiwek kosi swoje, przynosząc plon w postaci ludzkiego rozgoryczenia i perspektywy bankructwa. Marzeniem wszystkich (niestety wciąż ciągle tylko marzeniem) jest autentyczne zrównanie sektorów w rolnictwie i możliwość roz-

liczenia się w formie dochodu rolniczego. Kiedy to nastąpi? ...mamy jednak od kilku dni nowego ministra rolnictwa.

Kwiaty doniczkowe zakręlowały niepodzielnie na białostockich szklanych hektarach. PGO wciąż wprowadza jakieś nowości: już wkrótce w kwaciarniach będziemy mogli cieszyć oczy kilkupędową nolimą, zapomnianą nieco araukarią, wielobarwną dracena „Massangeana” (tu ciekawostka — kupiono jej 3000 stóp kolka) oraz poszukiwanymi kompozycjami kwiatowymi.

Firma prowadząc własną sieć handlową posiada także magazyn artykułów spożywczych. Oprócz własnych warzyw i kwiatów oferuje w nim artykuły pochodzenia zagranicznego (napoje w puszkach i kartonach, czekolady, gumy do żucia, słodycze, pastę czekoladową itp.).

Tekst i fot.: ANATOL CHOMICZ

Jutro na sesji RM

Likwidacja rynku Bema i zmiana cen biletów MPK

Jutro (19 bm.) o godz. 10 rozpocznie obrady VII sesja Rady Miejskiej w Białymstoku. Przewidziana jest dyskusja nad regulaminem organizacyjnym Urzędu Miejskiego, zmianie cen biletów MPK, likwidacją targowicy przy ul. Bema. Przedstawiona będzie informacja o pracy Zarządu Miasta oraz podjęte uchwały: o utworzeniu Zakładu Pomocniczego przy UM, zmianach w planie dochodów i wydatków Funduszu Gospodarki Mieszkaniczej i zmianie nazw ulic. Radni powołają również doraźną komisję, która przedstawi opinię o kandydatach na ławników sądowych.

Miejscem obrad, jak zwykle, jest sala konferencyjna Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Mickiewicza 3/5. (ib)

Z WOKANDY

POLICJANT PRZED SADEM

Prokuratura Rejonowa w Białymstoku skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko policjantowi z Rejonowej Komendy Policji, 27-letniemu Waldemarowi S. Cząży na nim zarzut, że 9 lutego br., będąc w stanie nietrzeźwym, kierując służbowym „Zukiem”, nie zachował należytej ostrożności, wymusił pierwszeństwo przejazdu na zbiegu ulic Kopernika, Wiejskiej, Zwierzynieckiej i Mazowieckiej oraz spowodował zderzenie z Fiatem 126p, nadjeżdżającym z przeciwnej strony. Kierowca Fiata — Andrzej F. doznał obrażeń ciała, a uszkodzenie jego samochodu oszacowano na ok. 12 mln zł. Sprawca zbiegł z miejsca wypadku. Będąc przesłuchiwany, nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. (jks)

SIEDEMNASTCIE MILIONÓW ORAZ ŁADA I FIAT 126P

Ma nad czym rozmyślać 27-letni Andrzej Mateusz W. w celi aresztu przy lekturze aktu oskarżenia dotyczącego jego własnej osoby. Prokurator obciąża go bowiem zarzutem dokonania w dniach 19—22 maja br. w Białymstoku sześciu włamań do prywatnych samochodów i garaży skąd zabrał m.in. buty, odzież, kasety video, piętnaście butelek wódki, słownik polsko-włoski, części samochodowe, dowód osobisty o łącznej wartości 17 mln zł.

Ponadto 20 maja br., naturalnie bez wiedzy i zgody właścicieli, „odjechał” najpierw Fiatem 126p, a potem Ładą. Brak umiejętności sprawił, że oba pojazdy zostały uszkodzone. Kodeks karny stwierdza, że kto kradnie w sposób szczególnie zuchwały, podlega karze pozbawienia wolności od roku do dziesięciu lat, natomiast za zabranie w celu krótkotrwałego użycia pojazdu mechanicznego, a następnie porzucenie w stanie uszkodzonym — kara pozbawienia wolności do lat pięciu. Powodów do rozmyślań Andrzejowi Mateuszowi W. — jak widać — nie brakuje. (jks)

DWIE NOCE — DZIESIEĆ WŁAMAŃ

Przed Sądem Rejonowym w Białymstoku odpowiadać będzie niebawem 34-letni Wiesław Jerzy S., który w październiku ub.r., wraz ze współnikiem, w ciągu dwóch nocy włamał się bądź usiłował włamać do dziesięciu piwnic w domach przy ul. Tuwima, przywłaszczając mienie prywatne wartości ponad 1,3 mln zł. Ponadto dopuścił się paserstwa, przyjmując pochodzący z kradzieży, kolorowy telewizor wartości ok. 900 tys. zł. Najbliższa przyszość Wiesława Jerzego S. rysuje się niezbyt kolorowa, a to z uwagi na niedawną karalność za podobne przestępstwa. (jks)

Komunikat policji

W nocy z 14 na 15 sierpnia br. w pobliżu zajazdu „Wiking” mężczyzna w wieku ok. 50 lat oddał trzy strzały z pistoletu, po czym obezwładniony został przez kilku nieustalonych młodych mężczyzn. Świadkowie tego zdarzenia proszeni są o osobisty lub telefoniczny kontakt z Komendą Rejonową Policji w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 119 lub 112 (tel. 77-26-71 lub 77-25-36). (cis)

Angielski w modzie

Zarząd Rejonowy TWP w Bielsku Podlaskim już od sześciu lat prowadzi kursy języka angielskiego dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W minionych latach kursy ukończyło kilkaset osób, którzy chwaliłi sobie poziom zajęć. W tym roku przyjmowane są zapisy do końca września na rok 1990/91. Wszelkich informacji udziela Zarząd Rejonowy TWP w Bielsku Podlaskim, ul. Mickiewicza 122, Bursa Szkolna. (fal)

Broszura o Hajnówce

W początkach 1984 r. ukazał się folder pt. „Hajnówka” autorstwa Witolda Tatarczyka, Miłośnika i sympatyka miasta zgodnym chórem wyrażili wtedy życzenie otrzymania szerszego opracowania. Dzięki staraniom członków Towarzystwa Przyjaciół Hajnówki, latem br. ukazała się broszura pt. „Dzieje Hajnówki do 1944 roku”, będąca niejako odzwierciedleniem na tamto życzenie.

Wprawdzie trudno nazwać tę książeczkę monografią, zresztą działacze TPH we wstępie do czytelnika sami zastrzegają, że są to „fragmenty monografii”, jednakże jest już ona w stanie zadowolić — przynajmniej w znacznym stopniu — przeciętnego odbiorcę.

Nowa publikacja została wydana metodą małej poligrafii przez Hajnowski Dom Kultury (tutaj można nabyć ją najtaniej — 1 egz. kosztuje 7 tys. zł. Liczy 50 stron, Niestety, nie jest ilustrowana. Czekamy na dalsze „fragmenty” tego monograficznego opracowania. (ba)

ITI — 984 po wakacjach

Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, Oddział w Białymstoku informuje, że 19 bm. (środa) w godzinach 13—15 przy Informacyjnym Telefonie Inwalidzkim — 984, po wakacyjnej przerwie, członek Prezydium TKW — mgr Anna Hędo będzie rozmawiała z inwalidami na temat świadczeń ZUS dla inwalidów. (g)

A jes enią...?

Przedłuża się remont sali widowiskowej „Forum” białostockiego MDK. Ów stan zubaża ofertę kulturalną dla mieszkańców blisko 300-tysięcznego miasta. Przez całe wakacje MDK proponował różne formy spędzenia czasu, szczególnie dla młodzieży. Jesień tuż, tuż. Co zaoferują nam kulturalnicy z tej placówki na zbliżające się długie wieczory? Mówi Małgorzata Mojsiejuk — kierowniczka działu Artystycznego i Organizacji Imprez:

— Wkrótce uruchomimy Dyskusyjny Klub Filmowy. Dwa razy w miesiącu będziemy organizować przeglądy twórczości i dorobku znanych reżyserów polskich i obcych, w technice video w kawiarni „Fama”. Ponadto chcemy zapropionować cykliczne spotkania z kabaretem. Powstały nowe, z oryginalnymi programami i świeżym spojrzeniem na rzeczywistość.

Lipkowa eksplozja gazu przy ul. Suraskiej w Białymstoku mocno wstrząsnęła miastem. W niektórych sąsiednich budynkach jeszcze do dziś trzęsie lokatorów złość, że nie mogą sobie we własnych mieszkaniach ugotować herbaty na gazowej kuchence. Dostało się Zarządowi Budynków Mieszkalnych, który winien zadbać o jak najszybsze doprowadzenie sprawy napraw do końca. „Dlaczego w takim złotym tempie płynie gaz do mieszkań w rejonie Suraskiej?” — zapytaliśmy dyrektora tej firmy — TEODORA KLIMUKA.

— Złożyło się na to kilka przyczyn — mówi szef ZBM — za których skutki chciałbym mieszkańców serdecznie przeprosić. Przede wszystkim okazało się, iż w wielu wypadkach należy zmienić całą instalację gazową w budynkach. Strach bowiem puszczać

w rury gaz pod „kontrolnym” ciśnieniem, wynoszącym pół atmosfery. Jeśli chociaż minimalnie spadnie to znaczy, że gdzieś jest przeciek. Nie można tego stwierdzić, jeśli we wszystkich mieszkaniach, których problem dotyczy, nie ma

Gaz

wraca pomaku

jednocześnie lokatorów, a tak się często zdarzało.

Poza tym — niezbyt dobrej jakości okazało się spoiwo, uszczelniające poszczególne odcinki przewodów gazowych. Szukamy lepszego. Same rury winny być nie ocynkowane, tzw. czarne. Już kupiliśmy nowe.

Swego czasu miałem do dy-

spozycji cztery specjalistyczne brygady do napraw instalacji gazowych. Teraz zostały mi tylko dwie. Ludzie uciekają tam, gdzie im więcej zapłaca, a u mnie dodatkowo trzeba mieć odpowiednie, specjalistyczne kwalifikacje i uprawnienia.

We wspomnianym rejonie mamy jeszcze trzy budynki do napraw: Lipowa 1, Rynek Kościuszki 17 i Suraska 2. Już wchodzi tam cztery brygady: dwie nasze, jedna Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego i jedna — z prywatnego przedsiębiorstwa. Na każde z mieszkań musimy przeznaczyć co najmniej 1—2 dni.

Lokatorom, którzy dzięki awarii i przedłużającemu się remontowi nie mają w domach gazu ZBM umożliwi zakup tego paliwa w butlach. Koszty odliczy im się później od opłat za gaz sieciowy.

Zanotował: (mip)

W szczególnych sytuacjach decydujemy się na wypiek dodatkowy. Tak było z 14 na 15 sierpnia br.

Na perturbacje w zakupie pieczywa wpływają też częściowo turyści. Wystarczy, że zjawi się kilka grup wycieczkowych, kupi pewną ilość chleba i już brakuje dla mieszkańców. Nim dostarczymy nasz „żelazny zapas”, mija jakiś czas, ale klienci zaczynają już się denerwować.

Zanotował: (baj)

POWIEDZIEMI NAM

◀ Kierowniczką piekarni GS w Białowieży — Janina Chrapan:

— Jesteśmy w stanie zaspokoić potrzeby mieszkańców gminy. Miesięcznie dostarczamy przeciętnie 25 ton różnego pieczywa. Zatrudniamy czterech piekarzy, którzy pracują w systemie dwuzmianowym.

Na ogół sprzedawczynie mają rozeznanie w dziennym zapotrzebowaniu, ale od czasu

do czasu klienci potrafią zrobić niespodzianki. Najczęściej zdarza się to przed dniami wolnymi od pracy, kiedy dokonują zakupów nieco „na wyrost”, przy czym na ogół nigdy nie wiadomo jak wielki będzie popyt. Staramy się wówczas zwiększyć wypiek, ale musimy liczyć z ryzykiem zwrotów.

jej dobrym klimacie, tworzonym tak przez bywalców, jak i nasze propozycje kulturalne. (m-i)

Młodzieżowy Dom Kultury w Białymstoku przy ul. War-

Z KULTURĄ POD RĘKĘ

mińskiego z Teatru „Ateneum” z programem poetycko-muzycznym. Wszystkie te imprezy odbędą się w „Famie”. Ponadto — właściwie tradycyjnie — proponujemy interesujące koncerty różnych gatunków muzycznych.

Kawiarnia miała być czynna już od początku września lecz z przyczyn od nas niezależnych jej otwarcie przeciągnęło się nieco. Zależy nam na

szawskiej 81 rozpoczyna siódmy rok działalności. MDK zaprasza młodych miłośników muzyki do zespołów wokalnych i instrumentalnych, poleca zespół rytmiki oraz kilka grup tańca towarzyskiego i dyskotekowego. Natomiast w pracowniach plastycznych dzieci i młodzież mają szansę poznania różnych technik plastycznych, a także tkactwa artystycznego. Jest coś i dla miłośników teatru — kilka

grup teatralnych i zespół lalkowy.

Zapraszamy także do pracowni elektroniki, modelarstwa lotniczego i balonowego oraz do pracowni fotograficznych. Tak jak w latach poprzednich prowadzone będą zajęcia w pracowniach informatyki.

Ciesząc się dużym powodzeniem pracownia krawiecka również i w tym roku uczyć będzie jak samemu uszyć modny „ciuch”.

W Młodzieżowym Domu Kultury znajdują swe miejsce młodzi miłośnicy gry w szachy. Kontynuowana będzie nauka języka angielskiego. Ponadto MDK zaoferuje rozmaite imprezy o charakterze oświatowym (poświęcone problemom młodzieży) i rekreacyjno-rozrywkowe. Działacze będą kinem klubowe. Zaplanowano wiele imprez muzycznych, teatralnych, giełd, dyskotek, festynów. (jc)

MARTA I STASZEK WĄSIAKOWSCY zaryzykowali dwa lata temu. Zrezygnowali z pracy w wiejskiej szkole, zaciągnęli kredyty i kupili gospodarstwo porzucone przez PGR w Przykopic (gmina Miłki). Postawili na hodowlę owiec.

— Zeszłego lata spotkaliście się u was w Przykopie. Byliście wtedy młodymi i — jak to się przy tej okazji ma — obiecującymi i pełnymi zapału hodowcami owiec. Dziś dochodzą wieści, że przy fatalnej kondycji rolnictwa sytuacja owczarstwa to prawdziwa tragedia. Pewnie i zapal minał...

Staszek: — Trudno się cieszyć, kiedy trzeba dokładać do interesu. Przy obecnych cenach nakłady ponoszone na hodowlę nie dają najmniejszych szans odzyskania pieniędzy i — co najgorsze — nie ma nadziei na poprawę. My zostaliśmy ze stadem

Rozmowa u Wąsiakowskich czyli jak z hodowli przestawić się na turystykę

dwustu owiec. Kolega, który namówił nas do owczarstwa i pomagał wszystko rozruszać, ma owiec tysiąc i kilka ton wełny w magazynie...

— Kiedy nastąpiło załamanie?

Staszek: — Ubiegłoroczna jesień jeszcze niczego nie zapowiadała. W grudniu ubr. można było sprzedać wełnę po 20 tys. zł za kg, w państwowym skupie po 15 tys. Wszystko wzięło w łeb po Nowym Roku. Ceny na wełnę spadły do 10—11 tys. zł. Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja ze skórami: w październiku ubr. — 70 tys. zł, w lutym br. — 27 tys. Teraz „Polsurwis” płaci za skórę 43 tys. zł...

Marta: — Jesteśmy chyba największymi ofiarami reformy, bo kiedy z początkiem roku wszystko podrożało, nasze produkty — wprost odwrotnie — poszły w dół...

— Pamiętam, w zeszłym roku duże nadzieje wiązałyście z eksportem jagniąt. Czy tu również wpadka?

Staszek: — To jedyne pieniądze, jakie w tym roku wpłynęły nam z hodowli. Trzeba pamiętać, że nigdy całego stada sprzedać się nie da. Czy w tym roku będzie jakaś szansa na eksport — jeszcze nie wiadomo. Jako że nie widać nadziei na poprawę, chcemy zlikwidować dużą część stada. I znówu problem — kto to kupi po rozsądnych cenach? Założymy, że skóry weźmie „Polsurwis”, a co z wełną i mięsem? Kwaśnatura koła!

— Ale chyba szczęśliwo pokonana? Siedzimy w restauracji przerobionej ze starej kuchni, a w karcie — baranina...

Staszek: — Trzeba było coś zrobić. Wiedzieliśmy, że z owiec nie wyżyjemy, zatem

rozpoczęliśmy prace nad przekształcaniem części domu na pensjonat. Gdy zobaczyliśmy, ile to będzie kosztowało i jak długo potrwa — postanowiliśmy zacząć od restauracji. Z czegoś trzeba było żyć, już teraz. Restaurację otworzyliśmy w... piątek, 13 lipca. Postawiliśmy na ryby i — oczywiście — baraninę...

— Z Przykopu do Miłek, czyli do trasy Warszawa — Giżycko, jest kilka kilometrów. Nie było obawy, że nawet ples z kulawą nogą nie zajrzy?

Marta: — Trochę baliśmy się, ale ostatecznie wyremontowana kuchnia z kominkiem mogłaby służyć nam...

— A zapasy żywności, napoje, alkohole?

Marta: — Zrobiłoby się wielkie przyjęcie i po sprawie! Mówiąc serio, dużo nam pomógł fachowymi radami dyrektor giżyckiego „Orbisu” — Aleksander Michalczewski.

Także doradzał odwiedziny u nas turystom z zagranicy...
— Sezon się jednak kończy i turystów coraz mniej...
Staszek: — Dlatego też od października działalność restauracji ograniczymy do pracy w weekendy. Chcę kupić kilka komi. Wówczas będzie można urządzić kuligi, ale przede wszystkim bierzemy się za prace przy pensjonacie. Wkładamy wszystkie nasze oszczędności i czynimy starania o kredyt. Po tegorocznym sezonie wiemy, że jest to inwestycja z przyszłością. Wielu zagranicznych gości było rozczarowanych, że nie mogą u nas pomieszkować choć kilka dni. Dla nich to prawdziwa atrakcja — takiej wsi u nich już nie ma. Przyjeżdżając do restauracji, fotografowali owce, bociany i nawet kota chcieli zagłaskać...

— Ciska i wiejskie życie to wszystkie atrakcje przyszłego pensjonatu?

Staszek: — Ależ skąd! Siłami rodzinnymi powstaje duży jacht kabinowy, będzie zatem możliwość nawet kilkudniowych wycieczek po mazurskich jeziorach, a o koniach już mówiłem. W stodołę zrobimy krytą ujeżdżalnię. Będzie nawet miejsce na ustawienie kilku przeskód...

Marta: — Nie za bardzo się rozpędziłeś? Ile tych przeskód ustawisz? Jedną, dwie?

— Dla nabrania rozbiegu zawsze można otworzyć wrota...

Staszek: — Właśnie, i jeszcze jedno — zaproponujemy naszym gościom prawdziwie domowe jedzenie, co nie znaczy, że restauracja przestanie działać...

— Zatem powodzenia i rozprowadź się w przyszłym sezonie.

W Przykopie bywał

MARIUSZ PIOTROWSKI

Bulwersującą opinię publiczną sprawę dr. Marka Mindy, do niedawna dyrektora Wojewódzkiego Szpitala w Łomży, zatrudniającego ok. 2 tys. pracowników, można traktować jako wyjątkową lub też jako zapowiedź obowiązujących reguł gry, przez wielu określanych wprost: arogancja decydentów. Interpretacyjny wybór pozostawiamy czytelnikom.

— Czy wcześniej został pan poproszony do gabinetu wojewody na „męską” rozmowę?

M. Minda: — Nie. Nie leczyłem również nigdy jego złamanych nóg, więc motyw zemsty za nieudane leczenie wykluczam. A mówiąc serio: wszystko odbyło się prozaicznie. W piątek, 31 sierpnia przevinęło się przez mój sekretariat sporo osób, było mnóstwo telefonów sygnalizujących finał, od znajomych. W ostatniej godzinie pracy przyszedł „umysłny” z Urzędu Wojewódzkiego. Przyniósł odwołanie ze stanowiska. Położył na biurku.

— Dopowiedzmy: w piśmie napisano ponadto: „odwołanie jest równoznaczne z wypowiedzeniem umowy o pracę”. Co zaproponowano w zamian?

— Do dziś nie otrzymałem żadnej innej oferty pracy.

— Ani symbolicznego „Bóg zapłać”?

— Nawet jego namiastki...

— Poszukajmy więc przyczyny ekspresowej pozabawienia pracy lekarza ze specjalizacją II stopnia w zakresie chirurgii urazowej i ortopedii oraz specjalisty II stopnia — organizacji i ochrony zdrowia. Może nadmiar fachowców w województwie?

— W Łomżyńskim jest za-

ledwie siedmiu lekarzy specjalistów tej branży.

— Może więc w grę wchodzi niegospodarność? Swego czasu wojewoda odgrażał się publicznie, że rozliczy winnych

opóźnień na budowie nowego szpitala w Łomży, niejednoznacznie wskazując pańską osobę...
— Powinien chyba wiedzieć, że inwestorem jest Urząd Wojewódzki, nie dyrekcja starego szpitala.
— A rozbudowa poradni hippoterapeutycznej w Kisielnicy, gdy brakuje pieniędzy na inne potrzeby lecznictwa?
— Ostatnio istotnie skierowaliśmy tam ok. 100 mln zł, ale nie kosztem np. remontów w innych ośrodkach zdrowia.

— Zapytam wprost: ile pan zarobił na tym przedsięwzięciu?

— Mógłbym potraktować

Postawa nowatorska naukowców, unowocześnianie form, metod i środków nauczania wpływają bezpośrednio na skuteczność wyrażania uczniów do samokształcenia i kształtowania ich osobowości. Taką rolę spełnia Wojewódzka Rada Postępu Pedagogicznego w Białymstoku, tworząca klimat dla twórczych poszukiwań nauczycieli w szkołach. W zespole konkursów, racjonalizacji i wynalazczości działają dwie sekcje: szkolnictwa ogólnokształcącego i szkolnictwa zawodowego. Kierują nimi dr Jan Kazberuk i mgr inż. Włodzimierz Daraszkiewicz.

Wojewódzka Rada potonuje współpracownikom naukowców, zachęcając ich do doskonalenia pracy dydaktycznej i wychowawczej. Organizuje konkursy na najlepsze pracownie przedmiotowe, biblioteki i internaty oraz wykonane pomoce dydaktyczne.

Dotychczas w tej rywalizacji dobrze wypadły szkoły z Białegostoku, Bielska Podlaskiego, Łap, Hajnowki, Dąbrowy Białostockiej, Moniek, Sokółki i Siemiatycz. Na uwagę zasługują dorobek pedagogów z Naarwi, Maławicz k. Sokółki,

Postęp pedagogiczny — szansą szkół

Jaświł i Suchowół. Często na prowincji potrafią wiele zrobić dla postępu pedagogicznego, mimo że nieraz mają bardzo trudne warunki lokalowe. Na wyróżnienie wśród przedstawicieli tych placówek zasługują tacy pedagodzy, jak: Michał Zubrzycki, Czesław Mosiej, Danuta Sulima i Andrzej Pereszczaka.

pytanie jako pomówienie, ale wyjaśnię: prywatnie nie zyskałem ani grosza. Jedyną moją „winą” było to, że dążyłem do tego aby stworzyć — w ramach leczenia bezpłatnego — ośrodek leczniczy dla dzieci z porażeniem mózgowym. Wpływy finansowe, do kasy szpitalnej, nie mojej, zapewnią tam tylko sekcja jeździecka — w sierpniu ponoć 6 mln zł. Podziękowania należą się także ofiarodawcom, którzy przekazali nieodpłatnie na rzecz chorych dzieciaków obiekty i inwentarz wartości około miliarda zł.

— Był pan dyrektorem od połowy grudnia 1987 r., wybranym drogą konkursową. Czy po odwołaniu, nie wspartym za dny mi zarzutami ze strony wojewody, nie interweniował pan „wyżej”?

— Nie. Ponieważ akceptuję prawo zwierzchnika do wydawania decyzji personalnych. Mogę mieć najwyżej własny pogląd na jego kulturę bycia, etykę, metody postępowania z ludźmi. Sam jestem za zmianami w nowej sytuacji społeczno-politycznej. Planowałem zwolnienie stanowiska, ale dopiero po zakończeniu rozpoczętych spraw. Największym dla mnie dramatem jest perspektywa za-

Warto podkreślić, że nauczycielka — biolog, Nina Sulima z Liceum Ogólnokształcącego im. B. Taraszkiewicza w Bielsku Podlaskim (notabene wychowawczyni wielu laureatów olimpiad wojewódzkich i centralnych) i prowadzący wy-

chowanie techniczne Mirosław Heleniak ze Szkoły Podstawowej nr 27 w Białymstoku zostali uhonorowani nagrodami Ministra Edukacji Narodowej za innowacje pedagogiczne.
Jakie są zamierzenia WRPP w tym roku szkolnym? Będzie prowadzony konkurs na najlepsze pracownie chemii, biologii i języków obcych, a



— Jest szczupak — pomyślał — ale coś za szybko spławik szedł na dno. Pewniakiem okoń.

Popuszczając żyłkę, szedł brzegiem, a potem jednym zamachem pociągnął. Faktycznie, był to duży, prawie kilogramowy okoń, rzadki okaz. Dawno takiej ryby nie złapał. Zdjąwszy go z haczyka, naniżał na wiklinowy patyk. Z przerażeniem usłyszał płacz dziecka.

— O Boże, to Ryfka płacze! Biegi na kępe. Brat sołtysowej Kazimierz też usłyszał płacz.

— Antoś, co to dzieciaki jakieś płaczą? Co one tu robią?

— A może i płaczą, ja nie słyszałem.

— O, zobaczcie jaki okoń!

Okoń odwrócił uwagę Kazimierza od płaczu, a potem znówu jakby dziecko głośniej zapłakało.

— Gdzie to mogą dzieci płakać, Antoś?

— Skoczę i zobaczę, kto to płacze.

— To i ja z tobą.

— A wam do dzieci jaki interes?

— A tobie jaki?

— Mnie też żaden. Ale one musi płaczą tam pod Karwowskich bielą.

— A co one mogą tam robić?

— A bo ja wiem? — to mówiąc, udał się znajomą tylko sobie trasą na dziecięcą kępe. Kazimierz został.

Na kępie zastał Ryfkę płaczącą. Chustka leżała na ziemi, a dziecko przerażliwie drapało się po głowie. Małe ręce oblażyły wszy. Zrozpaczony Jasek uspakajał siostrę:

— Cicho Ryfciu, cicho! Chustkę trzeba zawiązać.
— Nie chcę chustki! Szwędzi, bolii!
— Cicho gówniarze, cicho!
Ryfka przestała płakać.
— Buczysz aż nad rzeką słychać. Ludzie nad rzeką są. Jeszcze wezmą i Niemcom cię oddadzą.
— Jacy ludzie, dużo ludzi? — Jasek był przerażony.

— Jeden, sołtysowej brat, Kazimierz. Jeszcze biedę nabawicie, mnie i siostrę w głosie Antoś.

Podniósł z ziemi chustkę, na której inspektów. Deptał je nogami. Strząsał chustkę.

— Idź do szałasus Ryfka i nie bujaj i zabijaj.

— Wody nagrzejemy. Trzeba wrzucić. A rybę jak, upieczesz, czy usolysz?

— Chyba upiekę, smaczniejsza.

— Antek bał się rozniecić ognia. Tu zawędrować. Nie wiedział, co robić.

— Siedźta tu cicho. Na razie cicho. Po obiedzie z Zygmuntem przyjdę i toć to dla jej dobra te wszy się kąpi.

Nanizawszy okonie z rannego Polaka do domu.

Kazimierz łapiąc ryby dumiał, jakiego toć nikt dzieci na biel nie puszcza.

— A może mnie się przewidziało? Dzieci płakały. I czemu to Antek tak chowywał. Trza popytać we wsi kto szedł. Ale to niemożliwe. A może to nieczysta dusza płacze? Toż ludzie duchy chodzą. Bo cóż by dziecko

Antoś ojca zastał w obejściu. Robił pioniej kosy.

— Tatku, a takiego okonia widzieliście? — Toć jak szczupak. Ależ zuch!

— Pod łozną, przy Mościckich bielach. — Matka, zobacz jakiego okonia obiadu to żeś dawno nie robiła. Na okonie!

— I małych okoniów też sporo? — Małych to babcini żaniósę.
— A zaniósę, zaniósę. I o oselkę dzianin.
— A gdzie garnek, Antoś?
— O Boże, z tej radości żem okonie garnek na kępie zostawił.
— To jeszcze ktoś go weźmie!

Górnik i elektryk

Był górnik, co strzygł się na jeża.
Był też elektryk w wąsach.
Pierwszy — nie umiał pacierza.
Drugi — kaplicę miał z chaty.

Obojgu — Japonia się śniła.
Dzielne to były dwa chłopcy.
Japonia — jest tam, gdzie była.
Daleko nam wciąż do Europy.

JOZEF BANASIAK

„Sony” górą!

Firma „Sony” utrzymała najlepszą markę na świecie, dzięki wyrobom wysokiej jakości, niezawodności i estetycznemu wyglądowi. Ankieta przeprowadzona przez brytyjską agencję „Lander Associated” w USA i dziewięciu państwach zachodnioeuropejskich potwierdziła najwyższą renowację, jaką cieszy się ta japońska firma elektroniczna wśród nabywców.

Po „Sony” najbardziej cenione są marki „Mercedes Benz” i „Rolls Royce”. W tej samej ankiecie ustalono kolejność najbardziej popularnych na świecie firm. Pierwsze miejsce zajęła „Coca Cola”, którą dzieki świetnej reklamie znający wszyscy. Na dalszych pozycjach są „McDonald” i „Pepsi-Cola”.

Interesujące, że Japończycy cenią sobie bardziej towary z importu. Większość ankietowanych w tym kraju dało priorytet firmom „Rolls Royce”, „Mercedes Benz” i „Porche”. Dopiero na czwartym miejscu znalazła się rodzimna „Sony”. ☺

A FERA z likwidacją działek przycichła, przykryła ją afery z pałacami i dworem Baumgarta, chociaż odżyła afery z Grobelnym, którego namierzył jasnowidz, Grobelny mieszka ponoć w RFN, w piętrowym domu, wokół rozciąga się jakaś woda. Pojechali go szukać. Kto pojechał? Policja, zdegradowana bezpieka, czy zweryfikowana bezpieka? Biedna Polska. Partii więc chyba nie ma za Pilsudskiego, wrywają się do gardła wszystko. Ale problem w tym, że nie ma czego wrywać poza stolkami. Dzisiaj te stolki mało intratne, nie się dzięki nim nie załatwi na zapleczu sklepu, bo wszystko leży na ładach. Pieniądzy też nie drukują, więc o co chodzi? Oczywiście — ambicje. Ambicje bycia władzą, przekonanie o słuszności swoich interesów. Każdy ma rację. A przecież stary Zyd ostrzegł, że jeżeli ktoś mówi, iż ma sto procent racji, to od takiego trzeba uciekać jak najdalej i jak najszybciej. Czyżby więc największej racji miał wstrząsany wątpliwościami Wałęsa?

Ambicje można więc spełniać na różne sposoby. Jednym z nich są stolki społeczne, zasiedlane przez nomenklaturę, ale nie tę partijną, ale jakąś taką dziwną. Są to preziosi od ogródków działkowych oraz różnych towarzystw, z Towarzystwem Ochrony Zwierząt na czele. Kiedy patrzę na działki, na których pracują ludzie starsi, zastanawiam się po co im jakieś czapy? Żeby załatwiać gnojówkę do nawożenia czy paliki na ogrodzenie? Kiedy patrzę na białostocki „Akcent ZOO” i na nasze ulice, zastanawiam się po co nam Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami i co ono właściwie robi? Przez lata swojej pracy największą tytułowanie i pre-

Działkowa nomenklatura

zesowskie lizusostwo widziałem wśród tej właśnie śmiesznej nomenklatury. Na osiem siów w zdaniu, cztery to były „preziosi”. Nigdy też z PZPR nie odpowiadano tak wściekłą reakcją na artykuły prasowe, jak z tych dwóch kółek wzajemnych zainteresowań. Zawsze odpowiedzi zaczynały się lub kończyły tyradami na temat poświęcenia, ogromnej pracy społecznej i dobrej woli preziosów od zwierzątek i działek.

Nic więc dziwnego, że kiedy w Sejmie zaczęto przebąkiwać coś na temat likwidacji działkowej czapy, czapa zaczęła gryźć. To nie sami działkowcy robili raban, bo oni — tak na dobrą sprawę — nie mieli zielonego pojęcia o projekcie ustawy, awanturę zaczęła nomenklatura. Ruszyli wreszcie w prosty lud preziosi, wicepreziosi, preziosi i wicepreziosi, kolejni dyrektorzy i naczelnicy, ich sekretarki i kochanki, oraz kochankowie tych kochanek. Całe to towarzyszenie wzajemnej adoracji podburzało tłum, idiotycznie chociaż z zimną premedytacją namawiając biednych, Bogu ducha winnych ludzi do ostrego protestu. Poglupieli zupełnie naczelnicy gmin i burmistrzowie, bo sami nie wiedzieli co jest grane, a tu zaczęto im improwować zachłanność, obdzieranie biedaków z piętuszek i pazerność na nieuzbrojone grunty. Jeszcze nie przyszedł ani jeden dokument, a już biurka zaczęły zalewać protesty. I co dziwnego: nagle zabrakło wśród nich protestów działkowej nomenklatury. Ona siedziała ukryta za plecami emerytów i rencistów, no i zacierała ręce. — Dobrze jest panowie, jest ruch, a jak jest ruch to się wystraszą i dla świętego spokoju przesużą kwestię działek na trzecią pięćdziesiątkę. No i tak też się stało. „Wiadomości”, które tylko w ankietach uzyskują coraz większą wiarygodność — zaś wśród prostych ludzi uchodzą za kolejną tubę kolejnej ekipy — też podsycały gorączkę, gęsto cytując wypowiedzi rozhisteryzowanych staruszków i starsuszek, emerytów i rencistów, nie dając jasnej odpowiedzi na pytanie: co chciała zlikwidować ustawa sejmowa? Nawet posłowie, którzy w tempie karabinu maszynowego wycofywali swe podpisy pod projektem, jakby myśląc już o przyszłej kampanii wyborczej, kulili się i kajali pod wrokiem kamer, co tam bąkali o nieporozumieniu, przepaszali, uśmiechali się przysmiałnie, ale przede wszystkim mieli na twarzach wypisany paniczny strach.

Ja wiem czego oni się bali. Jeżeli bowiem tak głupkowata historia jak rozwalenie działkowej nomenklatury, wywołuje tyle intryg, a u społeczeństwa tyle emocji, to co będzie, kiedy Sejm zabierze się poważnie do przekształcenia własnościowych. Przecież tak na dobrą sprawę ten Sejm jeszcze w ogóle nie tknął kwestii gospodarczych, ale za to wymyślił nową nazwę i mundur dla policji wojskowej. Zainteresowanym polecam kolejną książkę Wiktora Suworowa „Zołnierze wolności”, w której opisuje on kolejne zmiany umundurowania zalecane i przeprowadzane przez kolejnych ministrów obrony ZSRR. Mamy rogatywkę, a nie mamy ustaw gospodarczych. Afery z aptekami oddawanymi nomenklaturze (tym razem już dyrektorsko-partijnej), afery z pałacami sprzedawanymi przez żonę ministra obrony, afery... no i te afery z działkami.

A przy tym wszystkim para butów zachodniej firmy podskoczyła już do ceny półtora miliona.

OLDBOY

Krajobrazy

we „Współczesnej”

Pokorne ciele dwie matki — mawiają do świadczących i na ogół dobrze na tym wychodzą. Zdzisław U. do pokornych wszakże nie należał. Już od dziecka kubił się stawiać i lekceważąc powszechnie przyjęte normy.

Ze szkoły wyrzucono go, gdy zjadł na lekcji biologii dziennik. Zrobił to dlatego, że nauczyciel postawił mu dwójkę za nadmuchanie żaby przez słomkę, wsadzoną nieśczęśliwemu stworzeniu tam, gdzie nie trzeba.

Do wojska nie poszedł, gdyż skazani nie podlegają pobor-

nansowe starczyłyby może na jedno piwo, i to pod warunkiem, że ktoś dokończył im dwa razy tyle co posiadali. Zdecydowali, iż imprezę trzeba odłożyć do wieczora. Było tylko znaleźć łom.

Pod sklepowym zapleczem pojawili się zaraz po zmroku. Wacław R. ukręcił kłódkę na okiennych kratkach. Zdzisław U. wybił szybę. Po chwili byli wewnątrz. Rząd lśniących butelek zapierał dech w pierśsiach.

Ładuj! — szepnął Wacław R. podsuwając worek. Po pięciu minutach ledwie mogli udźwignąć łup.

Grubsza robota

rowi, zaś Zdzisław U. łapał za drobne kradzieże i burdy wyrok za wyrokiem. Siedziałby może krócej, ale miał przykry zwyczaj odszczekiwania wysokiemu sądowi. Zresztą adwokaci też nie mieli serca do obrony, po tym jak jednemu z nich w czasie przerwy w rozprawie gwizdnął toge.

Kiedy mając trzydziestkę na karku, po raz kolejny opuścił zakład karny, nawet przez myśl mu nie przeszło, by coś zmieniać w życiu. Odnosił jednak drobny sukces. Dojechał do swego miasteczka, co trzeba przyznać, nie zawsze mu się udawało.

Położony na peryferiach sklep niepokoił go już od dawna. To była grubsza robota. Przymierzał się do niej od lat, ale nim przyszło co do czego, ładował wcześniej za kratami za coś drobniejszego. Teraz miało być inaczej — przekonywał się wpatrzony w butelki wina marki „Wino” na sklepowej półce. Z tej zadumy wyrwało go krzepkie klepienie w plecy.

Kogo moje piękne oczy widzą? Zdzichu? Kiedy puścił?

To był Wacław R. — kumpel z sąsiedztwa. Nie widzieli się dziesięć lat. Nic dziwnego. W tym czasie nie było dnia, w którym przebywałiby na wolności jednocześnie.

To, że spotkanie należy oblać, było poza dyskusją. Niestety, wspólne zasoby fi-

No, to za tych, co w pierdu! — nie wytrzymał Zdzisław U. odbijając butelkę nie mieszczącą się w worku.

Co ty?! Lepiej stąd wlemy — oponował kumpel.

Masz boja? — zaśmiał się stary garownik.

Nie... To pij! — przerwał dyskusję Zdzisław U.

By pokazać, że nie boi się nie a nie, po pierwszej butelce Wacław R. zaproponował drugą. Nie przewidzieli jednego. Ich organizmy odwykli już nieco od alkoholu. W połowie trzeciej butelki sklepowe wnętrze wypełniło przeciągłe chrapanie. Wraz z nim spało całe miasteczko. Jedynie posterunkowy cierpiał na bezsenność.

Pobudka ich nawet specjalnie nie zaskoczyła. Obydwa przywykli już do słońca oglądanego przez kraty. Wyjazd do sądu potraktowali jak wycieczkę.

Co oskarżony chce powiedzieć w ostatnim słowie? — padło sakramentalne pytanie.

Co tam będę mówił — odszczeknął po swojemu Zdzisław U. — Dostanę ze trzy lata, a tyle to ja na jednym poidupku odsiedzę...

Nie chcą narażać oskarżonego na takie niewygody i mając na uwadze niepoprawną recydywę, sąd wlepił mu sześć lat...

LECH PIOTROWSKI

DONOSY

* Dzięki sprzedaży piwa na giżyckim targowisku, klatki schodowe okolicznych domów zamieniły się w toalety. Ponieważ walka z piwoszami jest beznadziejna, a na zbudowanie sanitariatu miasta nie stać, może by przynajmniej schody we wspomnianych domach wyłożyć kafelkami? (pl)

* Ponad 5 miliardów złotych strat przyniosła w pierwszym półroczu działalność suwalskiego WPHW. Z prostych wyliczeń wynika, że straty byłyby mniejsze, gdyby handlowcom państwowym płacono za powstrzymanie się od jakiegokolwiek pracy. Z tymi pracownikami to tylko kłopot... (p)

* Wiele emocji wywołuje spór, gdzie ma znaleźć siedzibę Fundacja Ochrony Wielkich Jezior — w Giżycku, czy w Suwałkach. A może, zgodnie ze starą tradycją, najlepiej będzie w Warszawie? (l)

* Na jednym z suwalskich murów pojawił się napis: „Suwalki żądają dostępu do morza”. Jeśli chodzi o morze giżyckie, to żądanie jest już chyba spełnione. (pl)

* Uważa pani, że 89 tysięcy to dużo? To niech pani zapłaci... powiedzmy 60 — poradziła urzędniczka WUT pani protestującej przeciw zawyżonemu rachunkowi telefoniczemu. A może zamiast płacić, lepiej, od razu przydzwonić? (pl)

* Zaden z suwalskich punktów skupu nie chce przyjmować małych butelek po piwie. Wolą sobie nawarzyć większego piwa? (pl)

lu szukałbym sprzymierzeńców choćby w piekle. Wiem, że próbuje się ostatnio szukać obciążających argumentów w tym, że wykupienie obiektu na sanatorium dziecięce w Czartorii zubożyłoby konto szpitala. Nieprawda. Pieniądze na wykup zostały zagwarantowane z innej puli, przez ministerstwo.

— Gdzie dobijał się o nie wojewoda Adamiak?

— Nie on, a jego poprzednik, Marek Strzaliński. Natomiast kilka tygodni temu otrzymałem wiadomość, że pieniądze już są do odebrania, ale musi być zapotrzebowanie, podpisane przez władzę. „Podchodziliśmy” trzykrotnie po podpis wojewody pod wcześniej przygotowanym wnioskiem. Nie przyjął nas. W ogóle.

— Jak czuje się lekarz, podany ekstrakcji bez znieczulenia?

— Wiem, że kodeks pracy w podobnej sprawie nie wymaga konsultacji posunięć personalnych. Myślę jednak, że szczególnie dziś takie działania — bez zasięgnięcia opinii Izby Lekarskiej, związków zawodowych — musi budzić sprzeciw wewnętrzny. Boję się, by takie postępowanie nie stało się regułą. Oznaczałoby to życie w poczuciu stałego zagrożenia dla wielu. A strach naprawdę nie jest najlepszym motorem ludzkich poczynań.

— Dziękuję za rozmowę, życząc... niezrealizowania się tej pesymistycznej wizji.

Rozmawiała

NINA OMELCZENKO

Lot na wagę złota

33-letni Eric Raymond jest pierwszym człowiekiem, który na pokładzie samolotu napędzanego energią słoneczną przeleciał nad Stanami Zjednoczonymi, od wybrzeża wschodniego do zachodniego. Trasa lotu jego „Sun Seekera” (tak nazywa się samolot) wyniosła łącznie 3600 kilometrów. Eric Raymond pokonał ją (łącznie z postojami) w czasie 30 dni. To trochę długo, nawet jak na maszynę, która waży bez pilota zaledwie 90 kilogramów. Wielkie linie powietrzne mogą spać spokojnie, ale dla ekologów i miłośników przyrody był to mimo wszystko „lot na wagę złota”. (al-press)

Obrażliwa matroszka?

Parlament radziecki przyjął w br. uchwałę o ochronie honoru i godności prezydenta ZSRR. Uliczni sprzedawcy matroszek, z których największa przedstawiała Lenina, kolejne — Stalina, Chruszczowa itd., a najmniejsza Gorbaczowa, ryzykują karę 2-3 tysięcy rubli. „Moskowskie Nowosti” odnotowały, że — jak na razie — jedynym wynikiem kampanii na rzecz obrony godności szefa państwa stało się to, że figurki z Gorbaczowem są ukrywane w kieszeniach i dołączane do kompletu po zawarciu transakcji. Tygodnik dodaje, że za dziesięć rubli, wręczonych milicjantom bez żądania wypisania mandatu, można dalej handlować bez ryzyka obrażenia prezydenta. (p)

Modlitwa papieża - przez telefon

Katolicy z całego świata pragnący połączyć się co dzień we wspólnej modlitwie z papieżem mogą to teraz uczynić za pomocą telefonu, dzięki pośrednictwu firmy „Global Telcom Limited”.

Usługi takie uruchomiono w odpowiedzi na rosnące zapotrzebowanie wiernych — zwłaszcza z krajów, w których papież przebywał z pielgrzymką duszpasterską — na codzienny, bezpośredni kontakt i duchowe przewod-

nictwo Ojca Świętego. Ten szczególny serwis telefoniczny udostępniony został Stolicy Apostolskiej bezpłatnie. Jego reklama i koszty bieżące pokrywane są przez „Global Telcom Ltd”. Zysk uzyskany z połączeń telefonicznych przeznaczony będzie na wsparcie apostolskiej misji papieża w świecie.

Dzięki wykorzystaniu najnowszej techniki, można teraz, w każdym kraju świata, nie wykluczając państw wschodnioeuropejskich

i Trzeciego Świata, po wykręceniu odpowiedniego numeru w zwykłym aparacie telefonicznym usłyszeć papieża wygłaszającego (w języku włoskim, hiszpańskim lub angielskim) swe codzienne postanowienie duchowe do wiernych. Kłopot jedynie z tym, że owe połączenia możliwe są tylko przez... Australię. Dla zainteresowanych podajemy numery telefonów: 611-411-610 (wersja włoska), 611-411-611 (wersja angielska), 611-411-612 (wersja hiszpańska). (p)

Przeproszenia tego, co przy współpracy innych zapaleńców rozpoczął, m.in. utworzenie ośrodka łączącego oddział neurologii dziecięcej, rehabilitacji i sanatorium. Wszystko dla dzieci. Miało to być pierwsze w kraju centrum, gdzie łączono by wszystkie metody leczenia porażenia mózgowego. Tym samym wiele dzieci zostanie pozabawionych nadziei, jeśli ta wizja padnie razem ze mną.

— Jak środowisko medyczne przyjęło decyzję wojewo-

— Odbieram masę telefo-

— Czy nie odbiera pan tego podziękowania władz jako ceny za barwy w jakich pan w przeszłości występował?

— Należałem do partii, w której w swoim czasie „grał” również wojewoda, jak i mój następca. Interesowały mnie aspekty gospodarcze, nie polityczne. Uważałem, że np. mój udział w pracach Egzekutywy KW może zaowocować większymi efektami dla służby zdrowia. Dla tego ce-

— Czy nie odbiera pan tego podziękowania władz jako ceny za barwy w jakich pan w przeszłości występował?

— Należałem do partii, w której w swoim czasie „grał” również wojewoda, jak i mój następca. Interesowały mnie aspekty gospodarcze, nie polityczne. Uważałem, że np. mój udział w pracach Egzekutywy KW może zaowocować większymi efektami dla służby zdrowia. Dla tego ce-

— Czy nie odbiera pan tego podziękowania władz jako ceny za barwy w jakich pan w przeszłości występował?

— Należałem do partii, w której w swoim czasie „grał” również wojewoda, jak i mój następca. Interesowały mnie aspekty gospodarcze, nie polityczne. Uważałem, że np. mój udział w pracach Egzekutywy KW może zaowocować większymi efektami dla służby zdrowia. Dla tego ce-

114

Kazimierz. Chciał ze mną iść. e i sobie — mówił z wyrzutem

— która była pełno pełzających Strzał i ponownie zawiązał

nie bucz, bo przyjdą Niemcy

— ba wzięciem głowę umyć i wyuczysz?

— szka.

— ognik. A nuż Kazimierz zechce co zrobić.

— że dnia palić nie będziemy. przyjdą i niech Ryfka nie płacze. się kpi.

— ego pelowu na patyk, poszedł

— al, jakie to dzieci na bieli pła- puszca.

— widziało — myślał. — Ale nie, Antek tak niewyraźnie się za-

— wsi kto z dziećmi na biel po- może to jakieś strachy? Może ludzie powiadają, że na bieli dziecko miało robić na bieli?

— iu. Robił nasadę do nowo ku-

— widzieli?

— zuch z ciebie. Gdzie wziąć? ich bieli.

— okonia Antos złowił. Takiego ta. Na oleju usmaż.

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.07 Muzyka nocą; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6.00 Sygnaty dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Punkty widzenia; 8.15 Radio Biznes; 8.40 „Czas w piekle” — odc. pow.; 8.48 Kto tak pięknie gra — K. Wagner; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Luk Trumfalny” — odc. pow.; 10.40 Folkowe granie; 11.05 Szkoła gadać?; 11.30 Przeboje non stop; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 Gorący temat; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Świat operetki; 13.35 Magazyn rolniczy; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 16.50 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.05 Rytmy młodych; 17.35 Nieznani sąsiedzi; 18.05 Magazyn naukowy; 18.40 Stare przeboje — nowe wykonania; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Moje przygody z historią” — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Zadzwoń po policję; 22.05 Rozważania po capstrzyku; 22.15 Jubileusz Chopinowski w Dusznikach Zdroju; 23.00 Minat dzień; 23.30 Moskwa z melodią i piosenką.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 13.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.15 Business news; 8.30 „Milczenie owiec” — odc. pow.; 9.05 Bez względu na pogodę; 10.30 Folk w pigułce; 10.40 „Mięso” — odc. pow.; 10.50 Blues w pigułce; 11.00 Parę słów o...; 11.10 Jazz w pigułce; 11.20 Parę słów o...; 11.30 W stylu koncertującym; 12.00 Radio Kanada; 12.07 W tonacji Trójki; 13.00 „Milczenie

owiec” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Laureaci Konkursów Chopinowskich na płytach CD; 15.05 Polityka; 15.10 Przypomniamy zespół „ABC”; 15.45 Postać roku; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 „Mięso” — odc. pow.; 20.00 Klub folkowy; 20.30 Znaki zapytania; 20.45 Punctus contra punctum; 21.30 Znaki zapytania (2); 21.45 Garaż; 22.30 Znaki zapytania (3); 22.45 Opera tygodnia; A. Ponchielli — „La Gioconda”; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 Radio Kanada; 23.15 Soul, muzyka duszy; 23.50 „Lolita”; 24.00 Między dnem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi W. Szymański; 8.30 „Pod znakiem Pogoni” — aud. S. Poznańskiego w 1. białoruskim; 12.30 Music-Radio; Keny G. — Live; Simple Red — You’ve Got It”; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — opr. A. Jarosza; 16.15 Zadzwoń do nas: 230-70; 17.00 Gwiazdy, rytmy, nastroje; 17.30 „Magazyn ekologiczny” — oprac. L. Lubickiego; 18.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — opr. A. Jarosza; 18.15 Muzyka; 18.30 „Prywatnie znaczy: solidnie” — aud. T. Haładyja; 18.45 „Pod znakiem Pogoni”; 19.00 „Zofia Gładyszewska zaprasza...”.

TELEWIZJA PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości; 9.00 Wiadomości poranne; 9.10 „Domowe przedszkole”; 9.35 „Dynastia” — serial prod. USA; Telewizja edukacyjna

12.00 Muzyka Z muzyką do szkoły; 12.30 „Było, minęło, nie wróci” — film dokument.; 13.00 Chemia — Stany skupienia materii; 13.30 „Od przysłówia do przysłówia” — „Mgły wachlarzem nie rozwiejesz”; 14.05 Agroszkoła — przydatność pasz własnej produkcji w żywieniu zwierząt; 14.35 AIDS — Wiedzieć — to zapobiegać; 15.05 „Jedwabny szlak”; „Tysiąc kilometrów za Żółtą Rzeką” — jap. film dokument.; 15.55 Program dnia; 16.00 Wiadomości; 16.10 „Video-Top”; 16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak”; 16.45 Kino Tik-Taka: „Misia Yogi wyprawa po skarby” — film animowany prod. USA; 17.15 Telexpress; 17.30 „10 minut”; 17.45 „Spin” — magazyn nowości popularnonaukowych; 18.10 Portret: „Grande educator” — film dokument. o Ignacym Domeyce; 19.15 Dobranoc — „Bajki Ezopa”; 19.30 Wiadomości; 19.50 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuroniem; 20.05 „Dynastia” — serial prod. USA; 21.00 „Listy o gospodarce”; 21.30 „Walka o demokrację” — film animowany; 22.30 Wiadomości wieczorne; 22.45 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej” — „S”

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa; 7.55 Powitanie; 8.00 Panorama dnia; 8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci; 9.10 „Santa Barbara” — serial prod. USA; 10.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna); 10.15 Magazyn TV śniadaniowej; 15.00 Powitanie; 15.10 „Dookoła świata” — „Na Bukowinie”; 15.40 Studio aktywnej telewizji; 16.00 „Kontakt TV” — W kontakcie ze światem: „Czarne tablice” — rep. z Mali; 17.00 „Niepotrzebny głód” — serial prod. ang.; 18.00 Program lokalny; 18.30 Modlitwa wieczorna z Ludźmierza; 18.50 Spotkania wrocławskie; 19.30 „Galeria 37 milionów” — malarstwo Jana Młynarczyka; 20.00 „Przeboje B. Kaczyńskiego” — Wirtuozi z Rzymu w Łańcucie; 20.55 Rzecznik praw obywatelskich — prof. Ewa Łętowska; 21.30 Panorama dnia; 21.45 Sport; 21.55 „Czarodziej z Harlemu” — film fab. prod. polskiej; 23.10 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

13.30 Wiadomości; 13.45 „Kronika czasów przebudowy” — film dok.; 14.25 Magazyn wiedzy ekonomicznej; 14.55 „Witaj muzyko”; 15.25 „Muza wygnania” — film dok.; 16.30 Wiadomości; 17.00 „Archiwa czasu” — cz. II; 17.30 „Rozmowy niedyplomacyjne”; 17.55 „Niewolnica Isaura” — odc. 7; 19.00 Dziennik; 19.40 Występ państwowego akademickiego zespołu tańca ludowego ZSRR; 20.10 Literacki wideokanał; 22.10 Wiadomości; 22.35 „Niebezpieczny zwrot” — film tv, cz. I; 23.45 Magazyn sportowy; 0.15 Program muzyczny; Sky One; 7.00 Kot DJ — program dla dzieci, również o 17.00; 9.30 Teleturkiye; 11.00 Oto Lucy — serial; 11.30 Młodzi lekarze — seria; 12.00 SKY w dzień — magazyn; 13.00 Prawdziwe wyznania — film; 13.30 Przeważaj wieki — teleturkiye, również o 19.00; 14.00 Inny świat — serial; 15.00 Gdy świat się kręci; 16.00 Loving — serial; 16.30 Związek trzech; 18.00 Star Trek, również o 24.00; 19.30 Związki rodzinne — serial komediowy; 20.00 MHOŚ od pierwszego wejrzenia — teleturkiye, również o 23.00; 20.30 Matka i syn — serial komediowy; 21.00 Człowiek zwany Nieustraszony — część trzecia, ostatnia; 23.30 Wilkołak; RTL Plus; 8.35 Tele-butik, również o 14.10; 10.00 Dzień jak żaden inny; 11.00 Zręczność i wiedza; 11.30 Ryzyko, również o 16.48; 12.00 Teleturkiye „Właściwa cena”, również o 17.10; 12.30 Klasyka w południe; 13.00 Bogaty i piękny; 13.35 Klan California, również o 18.00; 14.55 Bogaty i biedny; 15.45 Aktualności RTL, również o 17.53, 18.43 i 22.30; 15.48 Netto — Wydarzenia dnia; 16.00 Buck Rogers; 16.45 Gwiezdny talar; 19.10 Rycerski jeździec — serial; 20.00 Witaj Mr B; 21.45 Explosiv; 0.15 Film; 1.25 Aerobik

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgielki — Muzeum Wsi Białostockiej; „Terminator”, godz. 17; „List z Ameryki”, godz. 19.

KINA

„Pokój” — „Parszywe dranie” (USA, I. 15) godz. 11, 13, 15, 17 i 19, seans nocny: „Cocktail” (USA, I. 18), godz. 21; „Ton” — „Missisipi w ogniu” (USA, I. 15) godz. 10.30, 12.45, 15, 17.15 i 19.30.

„Syrena” — „Największa bitwa rycerzy Ninja” (Hong Kong I. 12), godz. 11.00, 13.00, 15.00; „Emmanuelle IV” (franc. I. 18) godz. 17; Film z R. de Niro: „Nie jesteśmy aniołami” (USA, I. 15) godz. 19.

KINA W WOJEWÓDZTWACH: BIAŁOSTOCKIM

Bielski Podlaski — „W imię przyjaźni” (franc. I. 18), „Kaczorek Felus” (polsk., b.o.); Dąbrowa Białostocka — „Rain Man” (USA, I. 15); Łapy — „Nie kończąca się opowieść” (RFN, b.o.); Siemiatycze — „Niebezpieczne związki” (USA, I. 15); Sokółka — „Uciekający pociąg” (USA, I. 18); ŁÓŻYŃSKIM; Łomża „Kadr” — „Przeznaczenie” (polsk., I. 18), „Krótkie śpię-

cie IP” (USA, I. 12); DKF: „Męskie sprawy” (polsk., I. 18); „Lomża „Millenium” — „Trzej mężczyźni i dziecko” (USA, I. 15); „Mów mi Rockefeller” (polsk., b.o.); Grajewo — „Dzika namietność” (USA, I. 18); Wysokie Mazowieckie — „Czerwona gorączka” (USA, I. 18); Zambrów — „Człowiek w ogniu” (USA-włosk.-franc., I. 18).

SUWAŃSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Gliniarz z Beverly Hills II” (USA, I. 15); Suwałki „Barnaba” — „Dom gry” (USA, I. 18); Augustów — „Fatalne zauroczenie” (USA, I. 18); Biała Piska — „Przemienieło z wiatrem” (USA, I. 12); Elk „Polonia” — „Pracująca dziewczyna” (USA, I. 15); Elk „Zorza” — „Pokój z widokiem” (ang., I. 12); „Lawa” (polsk., I. 15); Giżycko — „Podejrzany” (USA, I. 15); „Co lubią tygrysy” (polsk., I. 18); Goldap — „Kopalnie króla Salomona” (USA, I. 12); Kowale Oleckie — „Krótkie śpiętki II” (USA, I. 12); Miłkajki — „Jak to się robi w Chicago” (USA, I. 18); „Niedźwiadek” (franc., I. 12); Olecko — „Przygody Rabbiego Jakuba” (franc., I. 12).

Orzysz — „Osaczona” (USA, I. 15); Pisz — „Lot świerkowej gęsi” (USA, I. 15); Ryń — „Powrót na ziemię” (USA, I. 12); „Rybka zwana Wandą, czyli jak odzyskać łup” (ang., I. 15); Węgorzewe — „Krwawy sport” (USA, I. 15).

W razie wypadku

Policja — tel. 997; Straż Pożarna — tel. 998; Pogotowie Elektryczne — tel. 991; Pogotowie Gazowe — tel. 992; Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222; Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę; — ul. Fornalskiej 11, tel. 204-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego; — ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiego-

wy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne; Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a; „Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

APTEKA (ostrzy dyżur)

— ul. Suraska 2, tel. 204-53; Informacja o lekach — tel. 75-24-37

SZPITALY DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny; Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych; Specjalistyczny Dermatologiczny Zoz, ul. Św. Rocha 3, tel. 219-06; Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100.

OSTRE DYŻURY W DNIU 18 IX 1990 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-30 do 39 i 236-13 do 19; ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516; POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny Zoz im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 417-100; Oddział Gruźlicy — Specjalistyczny P/gruźlicy Zoz, ul. Warszawska 18, tel. 412-997; W ŁOMŻY; Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55; Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę; Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01; Apteka (ostrzy dyżur), ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44; W SUWAŃKACH; Pogotowie Ratunkowe — tel. 999; Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546; Apteka (ostrzy dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91; TELEFON ZAUFANIA; Białystok — tel. 988 — codziennie w godz. 17-6.

OKAZJA!!!

TYLKO W „PIĄSCIE”
KUPISZ TANIEJ

- odzież
- bieliznę
- galanterię

Tylko w „Piąście” od dnia 17 września.
WYPRZEDAŻ POSEZONOWA!!!
Zapraszamy do pawilonu „Piast” ul. Chrobrego 16a.

k 4850-1

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w Augustowie

SPRZEDA LUB WYDZIERŻAWI

budynek klubu o powierzchni użytkowej 325 m kw. Oferty przysyłać pod adresem: Zakład Przemysłu Drzewnego ul. Tartaczna 34 16-301 Augustów do dnia 20 października 1990 r.

k 4851-1

SPRZĘT ELEKTRONICZNY GRATIS

Firma **GmsBANK** Spółka z o.o.

prowadząca placówkę handlowo-usługową w Olsztynie przy ul. Mickiewicza 4 uprzejmie informuje swoich P.T. Klientów, iż co miesiąc rozlosowujemy CENNE NAGRODY RZECZOWE wśród tych z Państwa, którzy prześlą na nasz adres w Warszawie, ul. Chłodna 35/37, dowód dokonanej transakcji wydawany każdemu z naszych Klientów.

k 4651-0

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE „OFERTA” w Elku

proponuje WYCIEZKI AUTOKAROWE DO: BERLINA ZACHODNIEGO 20—22 i 27—29 września cena — 160.000 zł ISTAMBUŁU 22—29 września cena — 795.000 zł

Informacja: tel 474-14 lub 474-15 w godz. 7—15. Sprzedaż biletów: sklep firmowy, ul. Armii Krajowej 56, w godz. 11—18. Zapraszamy do lombardu i wypożyczalni kaset video, ul. Łąkowa 17, codziennie w godz. 10—18.

k 4852-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
Kol. Marii Mścichowej
z powodu zgonu
MEŻA
składają:
Zarząd Oddziału ZNP w Grajewie, ZEAS w Grajewie.
k 4846-1

Wyrazy głębokiego współczucia
lek. stom. Salomei Brzozowskiej
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Węgorzewie
k 4845-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani Krystynie Żynda
z powodu zgonu
OJCA
składają:
pracownicy i dyrekcja Oddziału Wojewódzkiego BGZ w Łomży
k 4844-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Romualdowi Bajkowskiemu
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Zarząd, współpracownicy oraz NSZZ „Solidarność” — SPZiH w Białymstoku
k 4843-1

Ogłoszenia ekspresowe

ZAMKI „Skarbiec”, „Gerda” instalują. Tel. 21-00 Łomża. Łg 5346-0
SPRZEDAM fiata 126p (1987). Tel. 52-49-33. g 5273-1
BIAŁYSTOK, M-4 (48 m), cegła, telefon — sprzedam. Tel. wieczorem. 754-243. g 5273-1

NAZWISKO I ADRES NADAWCY

KUPON OGŁOSZENIOWY

Opłata — 1000 zł za słowo (wliczając w to skróty i spójniki) w wydaniach codziennych, 2000 zł — w wydaniach piątkowych. Opłaty należy wpisać na konto: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, Państwowy Bank Kredytowy Warszawa X O/Białystok 370000-1066. Kupon zawierający treść ogłoszenia należy wraz z dowodem wpłaty przesyłać w kopercie pod adresem: „Gazeta Współczesna” Biuro Ogłoszeń, ul. Suraska 1, 15-950 Białystok.

Treni do 10 dni

Gazeta Współczesna

KOMUNIKAT WÓJTA GMINY WIELICZKI

Zgodnie z art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. Nr 17 z 1989 r., poz. 99)

zawiadamiam, że przystępuje się do aktualizacji

**Miejscowego Planu
Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego
gminy Wieliczki**

Zainteresowane organa administracji państwowej, organizacje, przedsiębiorstwa i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania tego terenu w terminie 1 miesiąca od dnia ogłoszenia pod adresem Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Suwałkach, ul. Kościuszki 71.

HURTOWNIA „MarcPol”

w Białymstoku, ul. Częstochowska 14 (wjazd od ul. Włókienniczej)

oferuje

do sprzedaży hurtowej i detalicznej

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

makaron włoski, herbata ekspresowa „Silverpot” (India), guma do żucia z kalkomanią (RFN — z atestem).

UWAGA WŁAŚCICIELE BUTIKÓW!

KONFEKCJA

placze damskie, żakiety, marynarki, garsonki, swetry, bluzy dresowe, bluzki damskie, koszule męskie, koszulki bawełniane, spódnice, spodnie, rajstopy, majtki, skarpety, biustonosze

atrakcyjne wzory zachodnich firm. CHASSE, OSOFINA, VICO, JAMES, BOCANA, BELIER

KOSMETYKI

pomadki, tusz, lakier, cienie, róż, mleczko kosmetyczne — firmy: ARIANA, JEAN, PIERRE

CENY KONKURENCYJNE z 10—30 proc. BONIFIKATĄ.

Informacja pod tel. 521-388 w godz. 7.15—15.

KOMUNIKAT

PREZYDENT MIASTA BIAŁEGOSTOKU

zawiadamia, że

w dniach 25.09—15.10.90 r. w budynku Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. J.K. Branickiego 7/9 wyłożone będą do publicznego wglądu:

I. w godz. 9.00—11.00 w pokoju nr 45 — projekt zmian w miejscowym planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego miasta Białegostoku;

II. w godz. 10.00—12.00 w pokoju nr 47 — projekt miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego części os. BEMA w Białymstoku, w granicach ulic: Kopernika, Składowej i WOP oraz tereny przyległe do aresztu śledczego.

W okresie wyłożenia zainteresowane instytucje i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski. Jednocześnie informuje się, że dnia 15.10.90 r. o godz. 9.00 w sali nr 3 Urzędu Miejskiego odbędzie się spotkanie publiczne na temat ww. projektów.

**Lomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Łomży**

informuje, że z dniem 10.09.1990 r.

administracja Spółdzielni Mieszkaniowej „Jantar-2” zmienia swoją siedzibę z ulicy Konstytucji 3 Maja 2 na ulicę Wyszyńskiego 8 oraz zawiadamia o zmianie numeru telefonu z 68-921 na numer 59-52.

lk 131-1

WOJTA GMINY PROSTKI

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

kierownika ds. budownictwa

Osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje przesłane są o zgłoszenie się do Zarządu Gminy osobiście lub pod numer telefonu Prostki 61 do dnia 15 października 1990 roku.

Instytucja Filmowa Dystrybucji Filmów „Max” z siedzibą w Warszawie oddział w Białymstoku, ul. Lipowa 14, tel. 216-81 wewn. 30, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. samochodu:

marki NYSA — kinowóz, typ 522, nr rej. BKB 354S, nr siln. 948207, nr podw. 327002, rok prod. 1986, zużycie 60 proc. cena wywoławcza — 16.800.000.—

Ww. samochód można oglądać codziennie w godz. 9—14 na placu instytucji przy ul. Nowy Świat 2.

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu 2.X.br., o godz. 10 w biurze IFDF przy ul. Lipowej 14.

Jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, drugi odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, co najmniej w przeddzień przetargu do kasy IFDF. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

SAMOCCHODY

TANIE opony — Wysockiego. g 5048-0
FIATA 126p do remontu sprzedam. 41-16-28. g 5488-1

USŁUGI

„BUTTERFLY” wideokamera. 515-692. g 5046-0
ANTENY 753-528. g 5311-0
ANTENY 245-92. g 5466-0
PROFESJONALNE systemy alarmowe montuje Pomichowski, Giżycko. Tel. 56-14. p 631-0
ANGIELSKI — korepetycje 750-352. g 5486-1
ZALUZEJ instaluję, 21-00 Łomża. lg 4741-0
STYLOWE, ozdobne szycie firan, zasłon. Upalna 78. g 5206-0
OSRODEK Postępu Technicznego NOT Warszawa dla okręgu pln-wsch. Białystok, ul. Legionowa 14/16 Tel. 418-005 w. 256, 259. Wycena majątku przedsiębiorstw dla potrzeb przekształceń własnościowych, także tworzenia spółek z udziałem kapitału zagranicznego. OBREBIANIE dywanów, ełchodników. Białystok, ul. Raginisa 9/10 naprzeciw (cementarza Farnego). g 5495-0
MONTAZ drzwi dodatkowych, zabezpieczenia, blacha 519-962 (7—11, 13—20). g 5309-0
POMOC drogowa, 510-310. g 5484-0

ROŻNE

OKAZJA — tanie wycieczki: Erewań — Soczi, Mariampol, Gumbin, Królewiec, Olita, Wilno, Mińsk, Katyń, Mir, Nieśwież, Baranowicze, Ryga, Połaga. Poszukujemy pilotów. „Jaćwing” Goidap, tel. 276 lub 141 Tlx 0622123 oraz Białystok tel. 435-352. g 5194-0
AGENCJA „Samantha”. Wrocław 46, skrytka 2449. k 4488-0
TELEWIZORY, magnetowidy, komputery firm zachodnich, rok gwarancji, atrakcyjne ceny w sklepie, Elk — Szyba ul. Sosnowa 1. g 5277-00
SPRZEDAM przyczepkę samochodową. Andryjanki 63. g 5451-1
POLERKĘ do metalu kupię. 418-367. g 5493-1
WYDZIERZAWIĘ budynek do produkcji lub na magazyn. Białystok, Dziesięciny 71. g 5396-1
ZAMIENIĘ C-330M 300 mth na MTZ82. Mońki 26-05. g 5394-1
SPRZEDAM cegłę z rozbiórki. Tel. 43-40-53. g 5451-1
ATRAKCYJNA działkę budowlaną sprzedam w Łapach Osse, Sokółowska 1, Łapińska. g 5477-1
DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Wiadomość Biuro Ogłoszeń Oferty 5482. g 5423-1
DZIAŁKĘ 856 m kw. w centrum Bielska Podlaskiego sprzedam. Wiadomość tel. 20-72 Wys. Max. g 5483-1
SPRZEDAM gospodarstwo 13 ha z budynkami, Strankowa Góra 2 gmina Zawady. g 5490-0
ZNALEZCĘ czarnej teckli wypełnionej dokumentami 2 firm oczekuje wysoka nagroda 416-488 w godz. 7—15. g 5470-1
SPÓŁDZIELNIA Kółek Rolniczych za w Jezewie Starym unieważnia skradzioną w dniu 24.08.1990 r. pieczęć o treści: „Z up. Wojewody białostockiego ZP-57/2 245”.

PRYWATNA FIRMA HANDLOWA

zatrudni

(na terenie Białegostoku)

- ★ **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO**
wymagana znajomość prowadzenia ksiąg handlowych
- ★ **KIEROWNIKA SKLEPU BRANŻY PRZEMYSŁOWEJ**
wymagana znajomość branży agd, rtv, elektronarzędzia, doświadczenie w prowadzeniu takiej placówki, pożądany samochód
- ★ **KIEROWNIKA BIURA HANDLU I MARKETINGU**
wymagana znajomość handlu hurtowego, operatywność, samodzielność, doświadczenie, pożądany samochód i znajomość języka niemieckiego lub angielskiego
- ★ **SPRZEDAWCÓW SKLEPU BRANŻY PRZEMYSŁOWEJ**
wymagana operatywność i samodzielność działania
- ★ **HANDLOWCÓW DO BIURA HANDLU I MARKETINGU**
doświadczenie lub wiedza w zakresie handlu hurtowego, samodzielność i operatywność, możliwość pracy na terenie kraju, częste wyjazdy służbowe, pożądana znajomość języków obcych i posiadanie samochodu.

Wypełnione kwestionariusze osobowe wraz z krótką charakterystyką motywacji podjęcia pracy na konkretnym stanowisku, proszę nadsyłać pod adresem: 15-950 Białystok 1, skrytka pocztowa 129.

SK RSP w Rybołach, gm. Zabłudów, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. pojazdów i maszyn rolniczych:

Lp.	Nazwa	Ilość	Typ	Cena wywoł.
1.	Kombajn zbożowy	2	Z056	40—50 mln.
2.	Ciągnik rolniczy	1	MTZ-80	15 mln.
3.	Plug 3-skirowy	2	U023/1	2,5 mln.
4.	Samochód ciężarowy	1	Star W 28	10 mln.
5.	Przyczepa samobieżająca	1	T 050/1	15 mln.
6.	Wóz asenizacyjny	1	—	6,5 mln.
7.	Rozsiewacz nawozów	2	RCW-3	2,3 mln.

Ww. sprzęt oglądać można w dni powszednie w godz. 8—14 w siedzibie Spółdzielni.
Przetarg odbędzie się dnia 2 października 1990 r. o godz. 10.
Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni do godz. 9 w dniu przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**POSIADAMY
w sprzedaży**

- garaże — 4 mln
- odzież ochronną
- rękawice robocze
- butle gazowe
- przesła ogrodzeniowe
- tkaniny

**POSZUKUJEMY
odbiorców hurtowych
ścinków sztucznego
futra**

„GEMINI”

Białystok, Fabryczna 1
tel. 750-301 wewn. 260
tlx 852306

k 4559-0

Wyrazy głębokiego współczucia

**koledze Januszowi
Plauszta
i jego Rodzinie**

z powodu śmierci

S Y N A

składają
pracownicy Wydziału Paszportów WKP w Suwałkach
Sz 179-1

Nowe muzeum

Przy rzeszowskim rynku otwarto 17 bm. pierwsze w tym mieście Muzeum Etnograficzne, noszące imię doc. dr. Franciszka Kotuli — zmarłego przed kilku laty znanego etnografa, pisarza, historyka, historyka sztuki, folklorysty i gawędziarza, autora kilkudziesięciu książek i kilkuset publikacji. Znaczną część eksponatów tej placówki zgromadził jej „patron” — założyciel rzeszowskiego Muzeum Okręgowego. W Muzeum Etnograficznym prezentowana jest m.in. wystawa strojów regionalnych rzeszowianek i lasowianek oraz bogata kolekcja rzeźb ludowych, których gromadzeniem przez kilkadziesiąt lat zajmował się Fr. Kotula. (p)

**Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
w Michałowie,
sklep do produkcji rolnej
w Michałowie**

Oferuje do sprzedaży

- po atrakcyjnych cenach:
- płyta twarda 1,75×2,75 w cenie 20.000 zł/arkusz
 - płyta wiórowa 1,75×3,5 w cenie 82.000 zł/arkusz
 - płyta miękka 1,22×2,45 w cenie 13.300 zł/arkusz
 - parniki węglowe 100 l w cenie 700 000 zł/szt.
 - parniki węglowe 63 l w cenie 600.000 zł/szt.
 - żeberka żeliwne w cenie 54 687 zł/szt.
 - blacha ocynkowana 1m×2m×0,55mm w cenie 48.000 zł/arkusz.

SPORT

Przed II ligą

Próbne galopy koszykarzy Instal

Z okazji Dni Słupska rozegrany został turniej koszykówki mężczyzn, w którym zmierzyły się Prowide Włocławek, Spójnia Stargard, Instal Białystok i Czarni Słupsk. W pierwszym meczu Instal przegrał z Włocławkiem 77:79, następnie pokonał Spójnię 83:72 i uległ Czarnym 78:82. Najwięcej punktów we wszystkich meczach zdobył

dla Instal Romunas Butautas - 82. Wyróżnili się też Jan Grochowski i Marcin Krajewski.

Niemalże bezpośrednio po powrocie ze Słupska Instal wyjechał do Kowna na dwa mecze, a w następnym tygodniu zmierzy się z Białymstokiem (28-29 bm.) z I-ligowym zespołem ZSRR - RTJ Mińsk. (let)

Biegacze Białegostoku zaimponowali Litwinom

W Sziałai rozegrane zostały w obsadzie międzynarodowej biegi przełajowe. Jest to już tradycyjna impreza, a zwycięzcy otrzymują premie pieniężne. Wśród 500 startujących dobrze zaprezentowali się reprezentanci Białegostoku.

Kolejność: 500 m - młodzieńcy: 4. Edyta Ostaszewicz; 1000 m juniorek: 1. Joanna Popko, 5. Anna Siemieniuk; 1000 m juniorek młodszych: 1. Krystyna Horczak, 3. Jo-

lanta Sienkiewicz; 2000 m juniorek: 1. Sylwia Stecewicz, 4. Bożena Zalewska, 5. Iwona Grochowska.

500 m - młodziecy: 1. Tomasz Bagński; 1000 m juniorów młodszych: 2. Mariusz Dąbrowski, 3. Radosław Świś, 4. Adam Dębowski; 2000 m juniorów młodszych: 2. Krzysztof Szymczyk, 3. Andrzej Reducha, 4. Marian Stepiński; 3000 m juniorów młodszych: 1. Andrzej Czerwiński, 2. Janusz Maciejuk, 4. Tadeusz Ziarnowski. (let)

Dwa dni sportowej zabawy

W sportowym rytmie zorganizowały „Genticus”, SP 27 i Komitet Osiedlowy nr 4 w Białymstoku inaugurację roku szkolnego. Imprezy cieszyły się sporym powodzeniem wśród najmłodszych. W sobotę rozegrano II edycję szachowego Grand Prix dzieci i młodzieży. Mniej zawodników zgłosiło się z Białegostoku, ale za to wielu przyjechało z innych miast naszego regionu.

A oto najlepsze Juniorki młodsze: 1. Katarzyna Białkowska (SP Góra) - 7,5 pkt., 2. Marzena Powichrowska (SP Góra) - 5,5 pkt., 3. Magda Sobocińska (SP 9 Łomża) - 5 pkt.; juniorki młodsze: 1. Leszek Dubicki (Krypno) - 6,5 pkt., 2. Krzysztof Pukorski (Jagiellonia) - 5,5 pkt., 3. Tomasz Miskiel (SP 43 B-stok) - 5 pkt.; juniorki starsze: 1. Krzysztof Januszczuk (MDK B-stok) - 6 pkt.

Turnieje szachowe rozgrywane są w każdą pierwszą sobotę miesiąca w Klubie

Rozrywki przy ul. Wierzbowej. Początek o godz. 9.

W turnieju piłki nożnej triumfowała (w kategorii klas VII-VIII) SP 42 Białostoczek, a w kategorii klas V-VI - TKKF „Genticus”.

Przy stołach pingpongowych najlepszym okazał się Rafał Stachurski (SP Góra) przed Dariuszem Radziwonem („Genticus”) i Kasją Borkowską (SP Góra).

W biegach przełajowych zwyciężyli (wiek 10-12 lat): Piotr Grzybko; 5-7 lat: Kamila Kloczko; 8-10 lat - Agnieszka Krawcowska; powyżej 12 lat - Przemysław Stachurski.

Popisywano się też na deskorolkach. Wśród dzieci najlepszym okazał się Piotr Wróbel, a wśród młodzieży - Paweł Pańkowski. Brawa dla uczestników i organizatorów, bo to była przyjemna i zarazem pożyteczna sportowa zabawa. (let)

NA OKRĘGOWYCH BOISKACH

Klasa „M” juniorów

Jagiellonia - Wigry Suwałki 8:3, Wiókniarz Białystok - Gwardia Białystok 1:2, Narw Ostrołęka - Polonia Warszawa 0:3, Olimpia Warszawa - Jeziorak Rawa 3:0, Hutnik Warszawa - Warmia Olsztyn 5:1, Agrykola Warszawa - Gwardia Warszawa 1:1, Drukarz Warszawa - Polonia Warszawa 4:1.

1. Jagiellonia	10:0	17:1
2. Hutnik	10:0	18:4
3. Olimpia	10:0	14:3
4. Polonia	10:0	12:2
5. Narw	7:3	11:9
6. Drukarz	6:4	11:6
7. Agrykola	5:5	7:9
8. Wiókniarz	3:7	8:9
9. Jeziorak	3:7	7:11
10. Gwardia B.	3:7	8:10
11. Wigry	2:8	6:18
12. Gwardia W.	1:9	6:16
13. Warmia	0:10	4:12
14. Polonez	0:10	4:18

KLASA OKRĘGOWA SENIORÓW

Grupa białostocko-lomżyńska
Husar Nurzec - Wiókniarz Białystok 3:0. Bramki: Fiedosuk (4 min.), Burzycki (7 min.), Mucha (37 min.).
LKS Łomża - Wiókniarz Wasilków 4:0. Bramki: Kamiński (3 min.), Wawrzyniak (70 min.).

Dla sportu nie ma granic



Grodno-Białystok jak za dawnych lat

W ostatnich dniach sierpnia gościł w Grodnie piłkarscy oddo-boys Białegostoku. Wizyta była nawiązaniem do tradycyjnych przed laty kontaktów sportowych. Do pierwszego w historii obydwo miast spotkania doszło w 1955 r. za sprawą siatkarzy i piłkarzy. Jednym z meczów, który najbardziej utkwił w pamięci najstarszego zawodnika drużyny z Grodna Glenadija Subotina, był rozgrywany w 1964 r. w Łomży z reprezentacją Białostoczczyny. Niewiele młodszy białostoczanie: Henryk Pasierski, Leonard Aleksandrow, czy Ryszard Karalus, to dziś bogata historia kontaktów z sąsiadem zza meczy.

W Grodnie białostoczanie rozegrali mecz piłkarski z reprezentacją oddo-boys, remisując 1:1 po strale niezawodnego Grzegorza Jurczuka. Przedtem jednak białostocka drużyna była gościem oddo-boys z Wołkowyska, gdzie

także uzyskała remis 1:1 po strale Stanisława Galskiego. Obecnie gościem ekipy dawnych piłkarzy z Grodna, w pierwszym dniu pobytu grodnianie rozegrali mecz z „Sokolem” Sokółka, zwyciężając 1:0. W poniedziałek rozegrany został mecz Białystok - Grodno, zakończony remisem 2:3 (1:1). Bramki zdobyli: dla gości - Włodzimierz Frotow w 12 min. i Siergiej Samojło w 36 min., dla gospodarzy Grzegorz Jurczuk w 21 min. i Piotr Drahelm w 59 min.

Podczas pożegnającego wieczoru uczestnicy wyrazili chęć nawiązania częstszych kontaktów, a głównym hasłem tego spotkania brzmiało: „Dla sportu nie ma granic”. Podkreślić należy wielką zasługę w organizacji kontaktów sportowych Białegostoku i Grodna Tadeusza Siewicza oraz świetnego organizatora wizyty w Grodnie, Kazia Znajdźskiego.

JERZY BOLTUC

W INAUGURACJI KLASY „M”

Zwycięstwo szczypiornistów AZS

Piłkarze ręczni rozpoczęli rozgrywki o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej seniorów. W inauguracyjnym meczu AZS Białystok zmierzył się w Kętrzynie z Olimpią.

Wygrali białostoczanie 28:25 (13:11).

Najwięcej bramek dla AZS zdobyli: Marek Melcer i Piotr Golub - po 7 oraz Przemysław Borsuk - 5.

Sukces Polamu

Medaliści w badmintonie

W Głubczycach zakończyły się młodzieżowe mistrzostwa Polski w badmintonie. Duży sukces odnieśli reprezentanci Polamu Suwałki. Wojciech

Zaborowski w grze pojedynczej wywalczył brązowy medal, a Dariusz Ruszewski był 6.

W deblu Zaborowski - Ruszewski zajęli 3 miejsce.

Na Suwalszczyźnie

I runda Pucharu Polski

Dziś Jagiellonia zmierzy się z Żalgirisem

Niespodziewaną wizyte złoży w Białymstoku piłkarze Żalgirisu Wilno. Dziś na stadionie przy ul. Jurewieckiej rozegrany zostanie towarzyski mecz pomiędzy Jagiellonią a Żalgirisem. Początek o godz. 16.

W środę, 19 bm. rozegrana zostanie na Suwalszczyźnie I runda Pucharu Polski w piłce nożnej. Zmierzą się: Sparta II Augustów - Olimpia Miłki, Pogoń Ryn - Rominta Goldap, Unia Włodzice - Tęcza Oracze, Zwiastun Kruklanki - Węgoria Węgorzewo, TKKF Elk - Czarni Olecko, LZS Remieńkin - Pomorzanka Sejny, LZS Goldap - Jurand Bemowo Piskie, Znicz Biała Piska - Mamry Giżycko, Meprozet Orzysz - Mazur Pisz, Mazur Wydmyny - Sparta I Augustów, TKKF Suwałki - Biebrza Lipsk LZS Wygryny - Piast Rakowo Łeś.

Gospodarze wymienieni na pierwszym miejscu. Wszystkie mecze o godz. 16. LZS Romieńkin grać będzie z Węgorią na stadionie Pomorzanki w Sejnach.

Echa meczu Widzew-Jagiellonia

Tylko 14 goli w I lidze

J. Bayer w ŁKS?

W ubiegłą środę piłkarze ekstraklasy zaskoczyli kibiców strzelając aż 30 bramek. Można się więc było spodziewać podobnej skuteczności w meczach sobotnio-niedzielnym. Nic z tego. Padło - zaledwie 14 goli, z czego połowa w meczu w Sosnowcu między outsiderem tabeli Zagłębiem, a obrońcą tytułu mistrza Polski poznańskim Lechem (1:5). Do tego bilansu trzeba dodać, że 3 gole były samobójcze. Poznańska „lokomotywa” ostro więc ruszyła do przodu. W ostatnich dwóch meczach strzeliła 11 bramek. Rządki na naszych boiskach można odnotować tak dobrą passę strzelecką. Lech jednak zajmuje dopiero 10 miejsce w tabeli, ale cieszy fakt, że ostatnio w każdym meczu gra niezłe. Ciekawe, czy forma poznańskich starszy na Patnathinakos Ateny, z którym Lech spotyka się w środę o Puchar Mistrzów.

Z innych „pucharowych” drużyn wygrało Zagłębie Lubin. Zwycięstwo 2:0 nad Motorem Lubin pozwoliło im objąć prowadzenie w tabeli. Dotychczasowy lider GKS Katowice (gra w Pucharze UEFA) uzyskał bezbramkowy remis z Hutnikiem w Krakowie, i wreszcie Legia W-wa (gra w Pucharze Zdobywców Pucharów) - także remisowała w Mielcu ze Stalą (1:1). Tak więc dwiś „eksportowe” drużyny, wygrały swoje spotkania ligowe, dwie - remisowały.

15 bramek padło w dziesięciu meczach i kolejkach II ligi piłkarskiej. W meczu „na szczytach” między liderem Stilonem Gorzów, a wiceliderem Stalą Stalowa Wola nie było ani jednego gola, tak jak w trzech innych meczach. Stilon utrzymał prowadzenie w tabeli, a drużyna Stalowej Woli spadła na 3 miejsce. Pozycję wicelidera objęła wicemistrza Legnica. Cała trójka ma po 14 punktów, a o kolejności decyduje bilans bramek. W ewentualnym „dok” - dwie następne drużyny: Raków Częstochowa i Zagłębie Wałbrzych mają stratę 3 punktów do lidera, a znajdujący się na 6 miejscu Widzew Łódź - 3 pkt.

Na 14 miejsce spada Jagiellonia Białystok, os najbardziej martwi kibiców budowlanych.

Red. Michał Strzelecki z „Expressu Ilustrowanego” w Łodzi ogłosił niedzielny mecz Widzewa z Jagiellonią i wyraził taką opinie: - Jagiellonia nie stworzyła żadnej groźnej sytuacji do zdobycia gola. Grała aserwowo i na remis. W I połowie, po wolnej grze Widzewa, udało się białostoczanom utrzymać remis. Dobrze w obronie grał Niefodow i Romaniuk. Slabo zaprezentował się nowy nabytek Jagiellonii - Sotodoniukowa. Nie mógł on sobie poradzić z Podsiadło i Lapińskim. Kilkakrotnie Manelski i Bartnowski próbowali kontratakować prawą stroną, ale bez efektu. Wejście Drogowskiego w 61 min. spowodowało utratę bramki, bowiem nie został przez zespół wprowadzony do gry, był statystą i za jego plecami padł gol dla Widzewa. W II połowie tożdzianie mocno atakowali, ale nie padło więcej bramek - jest to zastępek dobrze bronionego Sowińskiego.

- Co porabia w Widzewie Jacek Bayer? - Nie gra, bo jest za słaby. Piłka krąży po Łodzi, że chce go wypożyczyć do ŁKS trener Jazierski.

Rozmawialiśmy też z trenerem Jagiellonii, Miroslawem Mojsiuzko. Uwaga, że spotkanie stało na niezłym poziomie, jego podopieczni grali poprawnie, a o wszystkim zadecydował jeden bład. Dobrze grała obrona, która rozbiła akcje Łodzi. Jest w trakcie budowania zespołu. Kibice muszą cierpliwie poczekać. Skład Jagiellonii zaczyna się krystalizować. Po meczu ze Stalą w Stalowej Woli, który będzie bardzo trudnym, powinno być lepiej. Wraca do drużyny Ambrożej. Niepotrzebnie prasą - jak stwierdził na zakończenie M. Mojsiuzko - zrobiła wokół atmosfery, że naszym celem jest powrót do ekstraklasy. Naszym zadaniem jest II tylko utrzymać się w II lidze.

L. TARASIEWICZ

Na matach Wrocławia

J. Kosińska - trzecia w open

Doskonale zaprezentowała się w międzynarodowym turnieju żdudo, zwanym „Wrocławskie jesień”, zawodniczka białostockiej Gwardii, Joanna Kosińska. W kategorii open (otwartej) wywalczyła 3 miejsce.

Nie startowała we Wrocławiu Małgorzata Romowska, która nadal reprezentuje Gwardię Białystok, a po kontuzji trenuje mniej intensywnie. Pierwszy jej start przewidziany jest w listopadzie w międzynarodowym turnieju w Norwegii.

TELEGRAMY

W Szczecinie księża - piłkarze okazali się zdecydowanie lepsi od policjantów - piłkarzy. Pokonali oni reprezentację miejscowego V komendariatu policji aż 8:0.

W pierwszym meczu 1/8 finału Pucharu Polski w Koszykówce kobiet Spójnia Gdańsk pokonała Wiókniarza Białystok 91:50 (44:30).

Przy silnym wietrze i wysokiej falie na Zatoce Gdańskiej i Bałtyku rozpoczęły się VIII regaty Heweliusza. Uczestniczą w nich 23 jachtowe załogi, w tym 11 w klasie „opal”.

W Koszalinie odbył się Międzynarodowy Turniej w Badmintonie o „Jantarową lotkę” w grze pojedynczej. Wygrał go tegoroczny ćwierćfinalista Mistrzostw Europy Witalij Szmachow (Białoruś) pokonując Andrzeja Ziębę (Motus Koszalin) 15:3, 15:7. Również w grze pojedynczej kobiet zwyciężczynią została reprezentantka Białorusi Swietłana Bojkowa wygrywając z Dorotą Grzejdak (Motus) 11:8 i 11:3.

Stanowisko trenera pierwszoligowego AZS Koszalin po Jerzym Olejniczaku piastuje obecnie szkoleniowiec radziecki - Aleksander Małyżko. Do tej pory trenował on żeńską drużynę koszykownic „Horyzont” z Mińska, która uczestniczyła w finale klubowego Pucharu Europy.

Jan Urban strzelił w bieżących rozgrywkach ligowych w Hiszpanii więcej bramek niż najlepszy w ub. sezonie strzelec tej ligi - Meksykani Hugo Sanchez. Urban, grający w Osasunie Pampuna zdobył trzy gole (ale w niedzielę jego klub przegrał w Bilbao z Athletic 0:2).

W rozegranych we Wrocławiu z udziałem 55 drużyn Akademickich Mistrzostwach Polski w Koszykówce Kobiąt pierwsze miejsce zajął AZS Poznań przed AZS Uniwersytet Wrocław. (opr. J)

Karate i szachy

W Białymstoku powstał ośrodek tradycyjnego karate FUDOKEAN. Przyjmuje on zapisy do sekcji karate do Shotokan. Chętni mogą się zgłaszać przed zajęciami, która odbywać się w sali SP II przy ul. Poleskiej 27 w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18-19.30. Blizsze informacje pod nr tel. 512-063.

Natomiast MDK w Suwałkach przy ul. Noniewicza 12 ogłasza nabór dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych do sekcji szachowej Zapisy przyjmowane są od wtorku do piątku codziennie o godz. 17. (dk)

W MOŃKACH

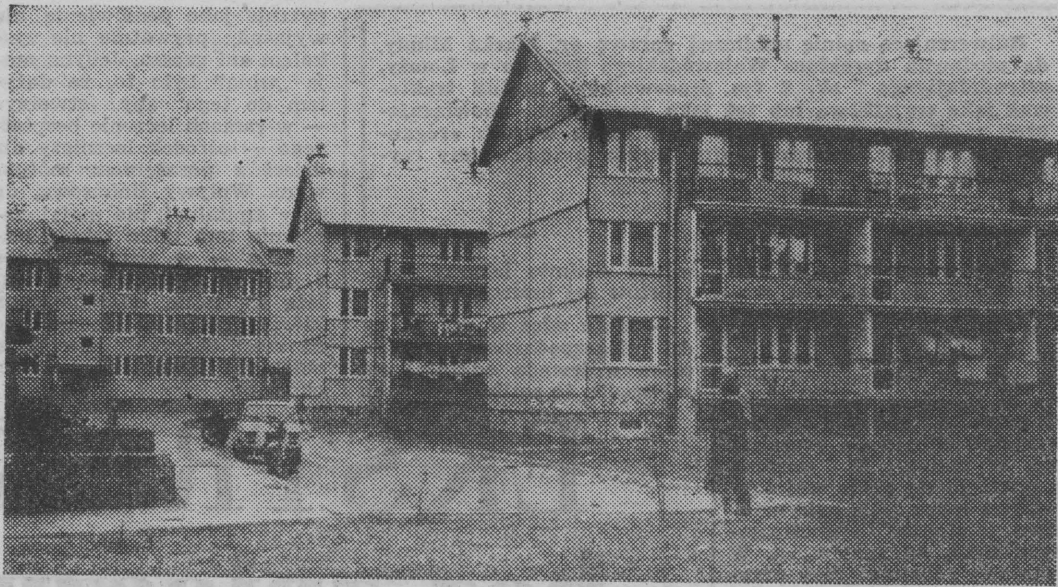
Pływalnia i sauna dla wszystkich

Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Mońkach (ul. Tyśiąclecia 15) zaprasza młodzież i osoby dorosłe do korzystania z basenu kąpielowego i sauny. Czynne są we wtorki i piątki od godz. 15.45.

DZIENNIK RSW Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 - łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny - ANATOL WAKULUK: 269-35, zastępcza redaktora naczelnego - ZBIGNIEW KRZYWICKI: 277-10, zastępcy sekr. redakcji: BOHDAN HRYNIEWICKI, ROMAN BAKA, DOROTA WYSOCKA: 215-08, dział łączności z czytelnikami - kierownik - KRYSZYNA KONECKA: 211-18, dział informacji, kierownik SYLWESTER BARSKI 226-23 223-77 11-30 dział wdań terenowych - kierownik: JAN USZ GRYSIN 277-10, dział sportowy: 223-17, fotoreporterzy: 253-66, redakcja nocna: 753-251, 752-817 Kierowniczka korekty - MARYANNA GRABOWSKA. Telex: 75-21-06. Oddziały redakcji: 18-400 LOMZA, Aleja Legionów 7, tel. 56-97 i 60-07, SUWAŁKI, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26, 30-00 Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, ul. Suraska 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-10. Druk Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku

Ogłoszenia przyjmują BIURO REKLAM OGŁOSZENIOWYCH BIAŁYSTOK, ul. Suraska 1, telefon 251-16 i 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również: Biuro Ogłoszeń w Łomży (Aleja Legionów 7, tel. 56-97), w Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00) Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prowadzący numer - Bohdan Hryniewicki.





Jak już informowaliśmy, w Filipowie (woj. suwalskie) powstaje piękne osiedle mieszkaniowe. Buduje go goldapskie PBRol. Jeszcze w tym roku będą oddane do użytku dwa budynki wielorodzinne o 48 mieszkaniach.

Fot. Jan Cieluszecki

Wczasy u hrabiego Brzostowskiego

WÓJT SZTABINA — DANIEL GOŁĘBIEWSKI szanse gminy widzi przede wszystkim w wykorzystaniu jej walorów przyrodniczych. To tu jest Czerwone Bagno z unikalną ostoją losia, tu płynie czysta Biebrza, tu jest mnóstwo lasów, tu także powietrze jest mniej zatrute niż gdzie indziej.

Można więc pomyśleć o produkcji zdrowej żywności, można, rozwijając usługi hotelarskie i gastronomiczne, postawić na turystykę zagraniczną. Można pozyskiwać drewno i przetwarzać je zgodnie z oczekiwaniami zamawiających.

Najpierw trzeba jednak mieć pieniądze. Skąd je brać? W pierwszej kolejności wójt planuje zarobić na dworku po hr Karolu Brzostowskim. Gmina przejęła go od Związku Młodzieży Wiejskiej, który miał w Cisowie swój ośrodek. Oprócz dworku jest budynek oficyny, są stawy rybne i basen kąpielowy. Obiekt, otoczony starym parkiem, doskonale nadawałby się na pensjonat czy hotel. Taka oferta ma być umieszczona w prospekcie opracowywanym przez Suwalską Izbę Gospodarczą. Prospekt zawierać będzie także inne propozycje skierowane przez województwo do przedsiębiorstw zagranicznych.

Niezależnie od tego gmina planuje wysyłanie ofert do spółek i ambasad zagranicznych. Może ktoś kupi. Lepiej niech obiekt zmieni właściciela, niż miałby stać i niszczyć, bo gmina jest za biedna, żeby utrzymać go w odpowiednim stanie. Nowy właściciel płaciłby podatek — i to byłaby korzyść dla Sztabina.

Sztabina jest gminą rolniczą. Rolnicy są głównymi podatnikami. Zasobność kasy gminnej przede wszystkim od nich jest uzależniona. Podatki od GS, SUR i RSP — to jej uzupełnienie. Dlatego wójt Daniel Gołębiewski stara się dbać o mieszkańców wsi. Przyjął zasadę, że interesant

w urzędzie nie może czekać. Przekonałam się o tym naocznie. Kiedy przychodził pentent i wójtka nie ma w gabinecie, jest telefonicznie poszukiwany. Przychodzi i wysłuchuje. Jeżeli sam nie jest kompetentny, wysyła do prawnika. Uważa, że chłop płacący dla gminy podatki, musi mieć zapewnione bezpłatne porady prawne. Prawnik urzęduje w wydzielonym pokoju, w rozmowie z interesantem nikt więc nie przeszkadza.

Daniel Gołębiewski przez sześć lat jako lekarz pracował w miejscowej lecznicy dla zwierząt. Zna ludzi i oni go znają. Wie, że na wsi żyje się coraz trudniej. Rolnik ciężko pracuje i nie zawsze może sprzedać to, co zebrał z pola.

Zeby ułatwić życie rolnikom, nowy wójt zamierza przede wszystkim usprawnić połączenia komunikacyjne. Drogi — to punkt nawałnicowy. Od ich stanu zależy również rozwój gospodarczy. Korzystając z okazji, że odbywa się poszerzenie szosy wojewódzkiej z Suwałk do Białegostoku i w związku z tym sprzęt jest na wyciągnięcie ręki, wypożycza się go do remontu dróg. Udało się ulepszyć trasę z Dębowa do Polkowa. Polkowo jest najbardziej oddaloną wsią w gminie i dobra droga jest dla mieszkańców niezmiernie ważną sprawą.

Wyasfaltowana będzie nawierzchnia ulicy Polnej w Sztabinie. Układane są krawężniki, a zamiast piytek, które są drogie, wylany będzie asfaltowy dywanik.

Ulica Polna prowadzi do dwóch z czterech bloków mieszkalnych. Do niedawna miały one trzech właścicieli (SUR, UG i RSP), ale prezes Józef Rzepnicki, zarejestrowanej w ubiegłym roku spółdzielni mieszkaniowej, przejął je pod wspólną zarządzenie. Jeden gospodarz zagwarantuje tańsze koszty utrzymania. Zarząd Gminy przekazał SM teren pod rozwój budownictwa wielorodzinnego. Jest więc szansa, że przybędzie mieszkań. (ib)

Pakiet sygnałów

ZAPOMNIANE TABLICE

Naprzeciwko Urzędu Gminy w Filipowie (woj. suwalskie) znajduje się kilka dużych tablic zamocowanych na grubych metalowych prętach. Z kilku zwisają strzępy papieru. Nie opodal w przeszklonej gablocie ktoś sporo czasu temu niedbale przypiął „Zarządzenie o porozbie do odbycia zasadniczej służby wojskowej”. Nie najlepiej to świadczy o tzw. propagandzie wizualnej w tym miasteczku.

W KILKU WIERSZACH

Wkrótce zainauguruje kolejny rok szkoleniowy Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów — pierwsze seminarium z zakresu historii poprowadzi

W rocznicę radzieckiej napaści

— Kalendarz historyczny naszego narodu wypełniony jest wydarzeniami, do których często wracamy, szczególnie do wydarzeń tragicznych i bolesnych, których najnowsza historia nam nie szczędziła. Wracając do wydarzeń z naszej przeszłości spłacamy dług tym, którzy oddali życie za naszą wolność. Demonstrujemy też więź z przeszłością, z jej bohaterskimi i tragicznymi dziejami.

Tymi słowami burmistrz Lipska inż. Genowefa Winiewicz zainaugurowała uroczystość religijno-patriotyczną w niedzielę, 16 bm., w przeddzień rocznicy napaści Związku Radzieckiego na Polskę, mającą na celu uczczenie tragicznej śmierci pierwszych trzech ofiar tej napaści w Lipsku n.Biebrza.

Oddziały wojsk radzieckich dotarły do Lipska 22 września 1939 r. Tego samego dnia nie opodal miasta zostali zastrzeleni przez czerwonoarmistów dwaj polscy żołnierze i rezerwista powołany do służby w policji, którzy — po demobilizacji — bezbroni wrócili do swych rodzin. Ich ciała zostały przywiezione przez mieszkańców Lipska na miejscowy cmentarz i tu pochowane. Oto nazwiska ofiar: JAN GOWORKO, kapral Korpusu Ochrony Pogranicza, FRANCISZEK JAROTA strzelec pospolitego ruszenia policji państwowej oraz o nie ustalonym imieniu STANISZEWSKI. Przez ponad 50 lat spoczywali oni jako nieznanzi. W 1978 roku na ich mogile stanął obelisk z napisem „Nieznany Żołnierz”.

Od 16 września br. polegli oficjalnie odbierać będą hold, na który zasłużyli jako obrońcy ojczyzny. Na miejscu spoczynku poległych żołnierzy odprawiona została msza św. połączona z apelem poległych, a następnie odsłonięte zostały tablice z ich nazwiskami. Uroczystość wzbogacił montażem słowno-muzycznym dzieci z lipskiej szkoły.

Do niedawna jedyną pamiętką po działaniach wojennych była umieszczona u wjazdu do miasta tablica z napisem informującym, iż w tym miejscu 18 lipca 44 roku, walcząc bohatersko o wyzwolenie Lipska, zginęło 12 żołnierzy Armii Radzieckiej. Dziś w dobre jawności faktów historycznych ów dowód wdzięczności traci gorzką ironią. Starsi mieszkańcy Lipska mają jeszcze sporo do opowiadania o tamtych — wojennych i powojennych czasach...

K. ŻURAKOWSKI

O SIEM MILIONÓW złotych — tyle wynosi miesięczny deficyt lecznicy zwierząt w CIECHANOWCU. Niewiele i... dużo zarazem. Bo rocznie wynieść może w granicach 100 mln zł. — Kto ma pokrywać ten deficyt, a także inne wydatki związane z opieką weterynaryjną? — oto problem przed którym stanęli miejscowi radni. Wiadomo, że pieniędzy jest niewiele, a potrzeby — i to we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. są natomiast ogromne.

Zamiast więc szukać innych możliwości wyeliminowania deficytu i poprawy gospodarności, na niedawnej sesji rady podjęto radykalne decyzje: po pierwsze — wszyscy lekarze weterynarii będą prowadzić prywatną praktykę, po drugie — cała lecznica, łącznie z budynkami i całym wyposażeniem, zostanie sprzedana na przetargu.

W Ciechanowcu — weterynaria po nowemu

Czy będą chętni nabycia — trudno przewidzieć. Nie będzie problemu jeśli nabywcą okaże się lekarz weterynarii, chociaż można mieć wątpliwości czy znajdą się reflektanci dysponujący aż tak dużą gotówką. Bo nie ulega wątpliwości, że cena przetargowa będzie bardzo wysoka. A co się stanie jeśli nowy właściciel zechce dotychczasową lecznicę przekształcić na cele nie mające nic wspólnego z weterynarią?

Jedno jednakże jest już pewne. Jak teraz będą się kształtować ceny za pomoc weterynaryjną w prywatnych gabinetach, wyjazdy dzienne i nocne, zabiegi, badania itp. Bo lekarz będzie musiał wliczyć w cenę aktualne koszty paliwa, dojazdu, prąd, amortyzację, podatki, koszty sprzętu i narzędzi, honorarium itp. I rolnik będzie musiał płacić, jeśli chce dbać o swój inwentarz. Pretensje i niezadowolenie z racji wysokich stawek będzie mógł kierować tylko i wyłącznie pod adresem radnych, których sam zresztą wybierał. Wszak oni zdecydowali — w jego i własnym imieniu.

Będzie rzeczą interesującą ile gmin i ilu radnych w woj. łomżyńskim zechce pójść w ślady Ciechanowca? (jks)

Bezcenna fotografia

Stare, nieco już wyblakłe zdjęcie: portret mężczyzny w cywilnym ubraniu. W sumie — nic atrakcyjnego dla obcego. Ale dla starszego wiekiem Józefa Szelińskiego z Łomży ma wartość niewymierną. Przede wszystkim jest to pamiętka z okresu — jak twierdzi zainteresowany — robót przymusowych z okresu wojennego. Tę część życiorysu potwierdził na piśmie Edward Andrychowski: „J. Szeliński był wywieziony do Niemiec 8 maja 1942 r. ...Od 18 czerwca 1943 do 15 maja 1945 r. pracował w obozie pracy w Mysłowicach”.

Na fotografii jest zresztą dedykacja podpisana przez innego kolegę, Zdzisława Hajduka: „Na pamiątkę współtowarzyszowi pracy w Kopalni Mysłowice, 1943 r.”. Stempel niemieckiego fotografa. Poza tym fotka ma wartość... materialną — ma służyć jako dokument przy staraniach o świadczenia socjalne. Niestety, zdjęcie to pan Józef zgubił 7 bm. wracając z przychodni w śródmieściu. Znalazcę prosi za naszym pośrednictwem o zwrot cennej diasty do Oddziału „GW” w Łomży. (nom)

Z liczbowego labiryntu

Według danych Wojewódzkiego Biura Pracy, na koniec sierpnia br. w woj. łomżyńskim zarejestrowanych było 11721 bezrobotnych, tj. około 18 proc. ogólnej liczby pracujących w sektorze uspołecznionym. Nie pracujący w ciągu ostatnich czterech lat stanowili w tej grupie ponad 21 proc., a nie pracujący wcale jeszcze dłużej lub wcale — prawie 20 proc. Ofert pracy było w tym czasie niewiele ponad 300.

Wśród pracowników zakładów państwowych najwięcej w sierpniu zarobili transportowcy — prawie po milionie, budowlani dostali średnio po ponad 850 tys., zatrudnieni w przemyśle — niecałe 840 tys. Najslabiej wypadli w tym gronie handlowcy, inkasując niewiele ponad 744 tys. zł zapłaty. (nom)

Albo chodziło o urządzenie jakiegos dużego weseliska, albo o uruchomienie prywatnego interesu. Ta tajemnica prawdopodobnie już wkrótce zostanie wyjaśniona, jako że policyjne działania w tej sprawie przynoszą coraz bardziej konkretne wyniki. Ale po kolei.

Wczesnym rankiem minionej soboty policjanci z komisariatu w Zawadach podczas pełnionej służby zauważyli podejrzanych osobników koło sklepu spożywczo-monopolowego. Najpierw podjechał nieoświetlony fiat combi, z którego wysiadło dwóch pa-

Wesela nie będzie...

nów i rażno zabrali się do forsowania zamków na zapleczu sklepu. W chwili, gdy zorientowali się, że ktoś patrzy im na ręce — zaczęli uciekać samochodem w kierunku wsi Sikory. Niestety, fiat combi okazał się szybszy od policyjnego radiowozu, złodzieje zniknęli policjantom z oczu. Ale wkrótce samochód pokazał im się znowu. Tym razem już ludzi w nim nie było. Natomiast było dobroci co nie miara. Wódka z 59 skrzynek, 30

butelek szampana, wino, 44 konserwy mięsne, 10 dezodorantów. Wiadomo już, że byli to panowie na gościnnych występach w Łomżyńskim, Ich „dziełem” jest także włamanie do sklepu GS w Łaskowcu (gmina Trzcielanie), skąd zabrali także m.in. pancerna kaseta z zawartością 2 mln zł. Policjanci znaleźli ją podczas penetracji terenu w pobliżu miejscowości. Policjanci z KRP w Zambrowie zabezpieczyli samochód, któ-

ry zostanie poddany szczegółowemu badaniu. Najprawdopodobniej wkrótce należy spodziewać się meldunku o kradzieży fiata combi z białostocką rejestracją. Ale, na szczęście, policjanci z takimi numerami mieli do czynienia już nie raz i nie dają się na nie nabierać...

A swoją drogą czas pomyśleć o przywoitwym wyposażeniu policji w to, co do pełnienia służby jest niezbędne. Przede wszystkim — w samochody. Bowiem nie jest to pierwszy przypadek, gdy złodzieje dysponowali szybszym pojazdem. Może więc, także we własnym interesie, panno- wie ministrowie zechcą podzielić się z policją posiadaniem samochodami...? (jks)